Cena numeru 1 złoty.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 11 MAJA 1946 ROKU NR 129 (331)

Konferencja Pokojowa

zadecyduje o ukształtowaniu politycznym Europy. ZSRR proponuje ponowną konferencję Wielkiej Czwórki dla ostatecznego zredagowania tekstu traktatów pokojowych

PARYŻ (PAP). Z kół zbliżonych do konferencji ministrów spraw zagranicznych komunikują, że w toku dotychczasowych obrad doszło do porozumienia w 19 sprawach mniejszego znaczenia. 7 UZGODNIONYCH PUNKTÓW DOTYCZY TRAKTATU POKOJOWEGO Z WŁOCHAMI, 3 — TRAKTATU Z RUMUNIĄ, 3 — TRAKTATU Z BUŁGARIĄ, 4 — TRAKTATU Z WĘGRAMI, 2 — TRAKTATU Z FINLANDIĄ.

Tak przedstawiają się narazie aktywa konferencji. Po stronie biernej figurują różne zasadnicze problemy, JAK SPRAWA GRANICY WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ, PRZYSZŁE LOSY TRIESTU LUB SPRAWA KOLONII WŁOSKICH.

LONDYN (Obsł. wł.). Z Paryża donoszą, iż czterej ministrowie spraw zagranicznych odbyli wczoraj jedno posiedzenie plenarne przed południem, które trwało dwie godziny, drugie — po południu — nieformalne.

Dyskusja toczyła się wokół propozycji Byrnesa zwołania konferencji pokojowej na dzień 15 czerwca niezależnie od tego, w jakim stanie będą w tym momencie projekty traktatów pokojowych ze wszystkimi byłymi satelitami osi i Finlandią.

Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywano dwie ewentualności: zwołanie konferencji 21 państw na dzień 1 lipca lub 15 czerwca. Według doniesienia korespondenta Reutera nie osiągnięto porozumienia w tej sprawie. Min. Bidault zaproponował zwołanie posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu 15 czerwca dla ustalenia terminu konferencji pokojowej, przy czym zastępcy ministrów mieliby za zadanie „dążyć do usunięcia rozbieżności zdań wśród ministrów Wielkiej Czwórki".

Jak słychać w kołach politycznych, sekretarz stanu USA Byrnes oświadczył, że ewentualne niepowodzenie obecnych narad nie powinno przeszkodzić rządom w dalszym rozważaniu traktatów pokojowych.

Byrnes podkreślił, że wszyscy pragnęliby osiągnięcia pełnego porozumienia Wielkiej Czwórki jeszcze przed konferencją pokojową. Sądzi on, że do dnia 15 czerwca dzięki pracy ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców porozumienie takie byłoby jednak możliwe.

Minister Bevin próbował znaleźć kompromis, wywodząc, że całkowite uzgodnienie pierwszej redakcji traktatów pokojowych nie jest rzeczą istotną, o ile Wielka Czwórka postanowi uzgodnić definitywną redakcję.

Zdaniem Bevina, raport zastępców ministrów spraw zagranicznych wykazuje niemałe szanse uzgodnienia poglądów w późniejszym czasie.

Minister Mołotow miał jednak zwrócić uwagę na okoliczność, że w razie niekompletnego uzgodnienia traktatów przed konferencją pokojową, mogłoby się zdarzyć, iż konferencji przedłożonoby naprzykład dwa odmienne teksty traktatu z Włochami, co wywołałoby kłopotliwą sytuację wobec przyjęcia zasady, że decyzje nie zapadają większością głosów.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault wyraził pogląd, że mimo dotychczasowych rozbieżności uda się przerzucić most porozumienia między Związkiem Radzieckim i Anglosasami.

Olbrzymi strajk w USA

NOWY JORK (PAP). Z Detroit donoszą, że w ślad za zakładami Forda również General Motors and Chrysler Corporation zarządziła przerwanie pracy. W ten sposób nieczynnych jest 350.000 pracowników przemysłu samochodowego. Zarządzenia te są następstwem strajku węglowego. Zastój w przemyśle, spowodowany tym strajkiem, objął już około miliona robotników. W Nowym Jorku zapowiedziano silne ograniczenie działalności kolei podziemnej.

Międzynarodowe prawo małżeńskie

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu podkomisji do spraw prawnego stanowiska kobiet jednogłośnie przyjęto projekt międzynarodowego prawa małżeńskiego, który będzie przedłożony do załatwienia komisji obrony praw człowieka ONZ. Projekt przewiduje udzielenie kobietom na całym świecie prawa przeprowadzenia rozwodu i wolnego wyboru towarzysza życia. Specjalnej podkomisji, składającej się z przedstawicieli Polski, Indii, został przekazany do opracowania projekt zwalczania prostytucji za pomocą środków wychowawczych i zatrudnienia.

Wiktor Emanuel uciekł

przed wydaniem na niego wyroku przez naród włoski. W dniu 2 czerwca Włosi zadecydują o losie dynastii sabaudzkiej

RZYM (PAP). Krążownik włoski „Duca Degli Abruzzi" wypłynął z Neapolu, mając na pokładzie b. króla Wiktora Emanuela III i królowę Helenę.

RZYM (PAP). Przed opuszczeniem Włoch Wiktor Emanuel III odbył dłuższą rozmowę z następcą tronu księciem Umberto jako regentem królestwa włoskiego, który przybył z Neapolu do Rzymu.

Premier włoski Nenni oświadczył korespondentom dzienników, że abdykacja jest wyłącznie wewnętrzną sprawą dynastii sabaudzkiej i następstwa tego kroku będą widoczne dopiero po referendum w sprawie monarchii we Włoszech, które odbędzie się 2 czerwca.

PARYŻ, (PAP). Wiadomość o abdykacji króla włoskiego Wiktora Emanuela powitano we Francji na ogół z zadowoleniem. We Francji król włoski uważany jest za monarchę, który wywołał wojnę bratobójczą pomiędzy dwiema siostrzycami łacińskiemi. W niektórych kołach francuskich wyrażana jest nadzieja, że następca tronu Humberto potrafi przyczynić się do pogłębienia więzi przyjaźni pomiędzy Francją a Włochami.

Musi on złożyć przysięgę przed obydwoma izbami nie istniejącego w tej chwili parlamentu. Tak podkreśla przywódca partii komunistycznej Togliatti.

Abdykacja wytworzyła sytuację paradoksalną. Książę Umberto przestał być regentem, a nie może być uznany za króla. Na podstawie konstytucji szef rządu powinien przejąć władzę głowy państwa. W wywiadzie udzielonym korespondentowi Reutera wicepremier włoski Nenni stwierdził, iż rząd został całkowicie zaskoczony decyzją króla. Na mocy prawa salickiego, które przewiduje dziedzictwo tronu w linii męskiej, książę Umberto jest następcą króla Wiktora Emanuela. Sytuacja ta opiera się jednak bardziej na stanie faktycznym, aniżeli prawnym. Rząd nie dopuści do naruszenia stosunków ustalonych między rządem a koroną.

Zdaniem wicepremiera, król uciekł przed sądem narodu oraz z obawy, że może być pociągnięty do odpowiedzialności za popełnione błędy.

Przewodniczący senatu Toretta oświadczył również, że wiedział o zamierzonej abdykacji króla.

Włoska partia socjalistyczna złożyła oświadczenie, że król w czasie pokoju, jak i w czasie wojny był tylko wykonawcą rozkazów faszystowskich.

Abdykacja króla będzie nowym bodźcem dla narodu włoskiego, aby proklamować swą suwerenność w referendum, które odbędzie się dnia 2 czerwca.

Wybory we Francji

Pierwsze listy kandydatów już zostały ogłoszone

MOSKWA (obsł. wł.). Z Paryża donoszą, że dnia 8 maja wpłynęły do prefektury paryskiej pierwsze 14 list kandydatów do przyszłego Zgromadzenia Ustawodawczego Francji. Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego odbędą się, jak wiadomo dnia 2-go czerwca.

Dotąd nadesłano 6 list kandydatów partii komunistycznej, 5 — partii socjalistycznej i 3 — partii ruchu narodowo-republikańskiego (MRP). Wśród kandydatów partii komunistycznej wymienić należy Thoreza, Bonte, Duclos, Marty, Cachin'a. Socjaliści wysunęli w Paryżu kandydatury Daniela Meyer, Le Troquer'a, Desprès, Paul Rivet'a i Jacquet.

Partia socjalistyczna i partia MRP postanowiły wystawić oddzielne listy i nie tworzyć żadnych bloków partyjnych.

Jak oświadczył przedstawicielom prasy Frederic Dupont — jeden z przywódców prawicowej partii „wolności republikańskiej", partia ta postanowiła również występować samodzielnie przy wyborach powszechnych dn. 2 czerwca i w ten sposób wyjść z „kartelu prawicy", utworzonego w przeddzień przeprowadzenia referendum.

Przemówienie Benesza

LONDYN (Obsł. wł.). Według doniesienia z Pragi, prezydent Czechosłowacji Benesz, przemawiając w dniu Święta Zwycięstwa, oświadczył, iż wojna nie jest jeszcze całkowicie zakończona. Hitleryzm i faszyzm nie są dotąd zlikwidowane, a reakcyjne czynniki gospodarcze wznawiają swoją działalność. „Takie jest prawo każdej wojny i każdej rewolucji" — zakończył prezydent Benesz.

Guerra uciekł z Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Hiszpański przywódca republikański Rafael Sanchez Guerra uciekł ze swego ukrycia w Hiszpanii i przybył do Paryża. Guerra był twórcą Rady hiszpańskiego narodowego ruchu oporu. Był on kilkakrotnie więziony przez gen. Franco, a od grudnia 1944 r. ukrywał się i pracował nielegalnie.

Mikado również abdykuje?

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że cesarz japoński Hirohito zamierza abdykować.

Morgenthau ostrzega

przed zaprzepaszczeniem zdobyczy polityki Roosevelta

NOWY JORK (PAP). B. sekretarz skarbu Morgenthau przemawiając przez radio zaatakował politykę departamentu stanu w stosunku do Ameryki Łacińskiej oraz zarzucił, tej polityce, że pomaga faszyzmowi kosztem demokracji!

Uważa on, że zmiana w tym kierunku jest rzeczą naglącą, ponieważ **„kapitał dobrej woli nagromadzony w Ameryce Łacińskiej dzięki polityce Roosevelta został w znacznym stopniu zmarnowany".**

Zdaniem Morgenthau'a, jednym z najważniejszych niepowodzeń był wybór Perona w Argentynie.

Jeżeli nie przeprowadzimy szybkiej zmiany naszej polityki w stosunku do Ameryki Łacińskiej — powiedział Morgenthau — może się okazać pewnego dnia, że Peron zorganizuje przeciwko nam grupę krajów, obejmującą Argentynę, Urugwaj, Boliwię, Paragwaj, być może również Chile. **Argentyna stanowi niemałą groźbę dla pokoju. Jest to duże, potężne państwo z ogromnym potencjałem gospodarczym, a ilustracją jej wzrastającego prestiżu finansowego jest fakt, że Argentyna udzieliła właśnie pożyczki Hiszpanii gen. Franco, którą prasa Perona uporczywie nazywa „macierzą".**

„Wielką Syrię" projektuje stworzyć Abdullach

LONDYN (Obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi, iż władca Transjordanii — Emir Abdullah dąży do utworzenia **„Wielkiej Syrii"**, w skład której weszłyby według jego koncepcji — Transjordania, Syria i Palestyna. (!)

Japończycy w służbie Kuemintangu

(PAP). Korespondent amerykańskiego pisma „The New Yorker" donosi, że na konferencji, która się odbyła w głównej kwaterze japońskiej w Peipingu z udziałem japońskich oficerów i oficerów amerykańskiego wywiadu, zostały ujawnione dokumenty dowodzące, że duża liczba japońskich jednostek wojskowych kontynuuje walkę z komunistami w dalszym ciągu w rejonie Szan-Si pod wodzą kuemintangowskiego generała Jen-Hsi-Szena. Jeden z dokumentów stwierdza, że w walkach w Szan-Si padło 560 żołnierzy japońskich z liczby 43.000, pozostających w służbie chińskiego generała.

Z doniesień amerykańskiego korespondenta wynika, że Jen-Hsi-Szan posługuje się japońskimi żołnierzami w mordowaniu bezbronnych robotników i kobiet, całkowicie ignorując zarządzenia dotyczące rozbrojenia i repatriacji Japończyków. Konferencja dalej wykryła, że rozbrajając pozornie japońskie jednostki, gen. Jen-Hsi-Szan uzbraja je na nowo i wysyła rzekomo na roboty przy budowie linii kolejowej, gdzie jednak zamiast tej pracy zatrudnia się ich w zwalczaniu komunistów. Omawiając sytuację w Chinach, korespondent dochodzi do wniosku, że winą obecnego kryzysu w głównej mierze obciąża politykę Kuomintangu.

CUKIER DLA SPÓŁDZIELCÓW

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zawiadamia, że od dnia 11 b. m. rozpoczyna dla członków Spółdzielni we wszystkich swoich sklepach sprzedaż 1 kg. cukru po 180 zł. za kilogram.

Rozkaz Stalina

w rocznicę wielkiego zwycięstwa nad faszyzmem

MOSKWA (PAP). Minister sił zbrojnych ZSRR generalissimus Stalin wydał z okazji rocznicy dnia zwycięstwa rozkaz do Armii Czerwonej i narodu radzieckiego. W rozkazie tym czytamy:

„Dziś święcimy pierwszą rocznicę wielkiego zwycięstwa naszego narodu nad faszystowskimi Niemcami, które dokonały zamachu na wolność i niepodległość naszej ojczyzny. W imieniu rządu radzieckiego i partii komunistycznej witam was i pozdrawiam w dniu uroczystości narodowej — święta zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim. Dla uczczenia święta zwycięstwa rozkazuję: — dziś, 9 maja, wykonać salut 30 salwami artyleryjskimi w stolicy naszej ojczyzny, Moskwie, w stolicach republik związkowych, a także we Lwowie, w Królewcu i w miastach bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie. Chwała naszym siłom zbrojnym, które obroniły honor i niepodległość naszej ojczyzny i osiągnęły zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi! Chwała Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, inspiratorce i organizatorce naszych zwycięstw! Chwała naszemu wielkiemu narodowi, narodowi — zwycięzcy! Wieczna chwała bohaterom, którzy padli w bojach za wolność i niepodległość naszej ojczyzny! Minister sił zbrojnych ZSRR, generalissimus J. Stalin.

Pokaz bomby atomowej

odbędzie się na archipelagu Bikini

NOWY JORK (PAP). Ze strony departamentu stanu zapowiedziano, że Stany Zjednoczone zaproszą wszystkie kraje, reprezentowane w komisji energii atomowej do wysłania obserwatorów rządowych i prasowych na próby z bombą atomową w Archipelagu Bikini. Zaproszenia skierowane będą do Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Chin, Kanady, Australii, Brazylii, Egiptu, Meksyku, Holandii. Próby wyznaczono na lipiec i sierpień. Oświadczenie departamentu stanu podkreśla, że projektowane eksperymenty są wyłącznie przedsięwzięciem rządu Stanów Zjednoczonych i nie mają charakteru międzynarodowego.

Kongres transportowców

Delegaci 5 milionów robotników w Zurichu

ZURYCH (PAP). W Zurychu rozpoczął się 50-ty kongres Międzynarodowego Związku Transportowców, liczącego około 5 milionów członków w 30 krajach. **Polskę reprezentuje Antoni Kołodziej, przedstawiciel wydziału morskiego Polskiego Związku Robotników Transportowych.** Podczas obrad wygłosił Kołodziej przemówienie, w którym przedstawił rolę związków zawodowych w odrodzonej Polsce. Delegat fiński wystąpił z ostrym atakiem przeciwko fińskiej reakcji, która już od roku 1935 współpracowała z hitleryzmem i brała udział w przygotowaniu wojny ze Związkiem Radzieckim. Kongres ma powziąć uchwałę w sprawie przystąpienia Międzynarodowego Związku Transportowców do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi, że ministerstwo przemysłu rybnego ZSRR zostało podzielone na dwa ministerstwa: ministerstwo przemysłu rybnego okręgów wschodnich ZSRR z Andrzejem Zacharowem jako ministrem na czele oraz ministerstwo przemysłu rybnego zachodnich okręgów ZSRR, na którego czele stanął Aleksander Iszkow.

*

Prasa amerykańska donosi, że w Wenezueli i Kolumbii odbyły się demonstracje młodzieży przeciwko napływowi cudzoziemców do tych krajów. Demonstranci wybili szyby w sklepach, stanowiących własność cudzoziemców. Prezydent Kolumbii wygłosił przemówienie, w którym apelował do rozbrykanej młodzieży, aby zachowała spokój.

*

„Wysoka Rada Armii Zbawienia", składająca się z 47 członków najwyższych oficerów tej organizacji z całego świata, wybrała na stanowisko szefa „Armii Zbawienia" komandora Alberta Orsborn. Orsborn, liczący 50 lat, znany jest jako jeden z najlepszych pisarzy Armii Zbawienia.

Nowi profesorowie

Prezydent Krajowej Rady Narodowej mianował na wyższych uczelniach łódzkich profesorami:

Na Politechnice: inż. Leona Burnata — prof. nadzw. obróbki metali na Wydz. Mechanicznym; dr. Jerzego Bohdana Dowkonta — prof. nadzw. silników samochodowych na Wydz. Mechanicznym; inż. Stanisława Konczykowskiego — prof. zwycz. urządzeń elektrycznych na Wydz. Elektr.; inż. Jana Wernera — prof. nadzw. silników spalinowych na Wydz. Mechanicznym.

Na Uniwersytecie: dr. Stanisława Batawię — prof. nadzw. kryminologii na wydz. Prawno-Ekonomicznym; dr. Emila Leyko — prof. zwycz. farmakologii na Wydz. Lek.; dr. Jana Oko — prof. zwycz. filologii klasycznej na Wydz. Humanistycznym; dr. Władysława Wróblewskiego — prof. zwycz. nauki o państwie i prawa państwowego na Wydz. Prawno-Ekonomicznym.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Danieleckiego — Piotrkowska 127
Zajączkiewicza — Plac Boernera 37
Gorczyckiego — Daszyńskiego 59
Karlina — Piłsudskiego 54
Antoniewicza — Sz. Pabianicka 58
Steekla — Limanowskiego 37

Jarosław Hasek 78)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — Ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Ujrzał go stojącego przy oknie z tak błogim i zadowolonym wyrazem twarzy, jaki może mieć tylko miesięczne dzieciątko, które się nassało i lula spokojnie.

Nadporucznik stanął, skinął na Szwejka i wskazał mu pusty przedział. Wszedł do niego za Szwejkiem i zamknął drzwi.

Szwejku — rzekł uroczyście, — nareszcie nadeszła chwila, w której dostaniecie parę razy w pysk, jak jeszcze nikt nie dostał. Dlaczego zaczepiliście tego łysego pana? Czy wiecie że to jest generał Schwarzburg? —

Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, — odezwał się Szwejk z miną męczennika, że ja nigdy w życiu nie miałem zamiaru obrazić kogokolwiek i że wogóle nie miałem wyobrażenia ani pojęcia, że taki pan generał jest na świecie. On naprawdę jest jak wykapany pan Purkrabek, przedstawiciel banku. Ten pan chodził do naszego szynku i gdy razu pewnego przy stole zasnął, to jakiś dobrodziej wypisał na jego łysinie ołówkiem atramentowym: „Niniejszym pozwalamy sobie podług stawki III. c. zaproponować panu uciułanie posagu i zaopatrzenie pańskich dzieci przy pomocy ubezpieczenia na życie". Naturalnie, że wszyscy sobie poszli, a ja tam z nim zostałem sam, a ponieważ mam zawsze pecha, więc gdy się ten pan przebudził, to spojrzał w lustro i rozzłościł się bo myślał, że ja mu to zrobiłem i chciał mi też dać parę razy w pysk. Słówko „też" spłynęło z ust Szwejka tak tkliwie i w tonie takiej żałosnej skargi, że nadporucznikowi opadły ręce.

Zaś Szwejk mówił dalej:

— O taką drobną pomyłkę to się ten pan nie potrzebuje złościć. On powinien naprawdę mieć od sześćdziesięciu do siedemdziesięciu tysięcy włosów, jak czytałem w artykule o tym, co powinien mieć człowiek normalny. Mnie nawet na myśl nie przyszło, że jest na świecie jakiś łysy pan generał. To jest, jak się mówi, tragiczna pomyłka, jaka trafić się może każdemu, gdy jeden coś powie, a drugi zaraz się tego czepi. Kiedyś opowiadał nam krawiec Hyvel, jak z miasta w Styrii, w którym pracował, jechał do Pragi przez Leoben, a miał przy sobie szynkę, którą kupił sobie w Mariborze. Jedzie sobie pociągiem i nic, myślał, że jest jedynym Czechem między pasażerami, a jak koło St. Moritz zaczął sobie krajać płaty tej szynki, to ten pan, co siedział naprzeciwko niego, spoglądał na nią oczami zakochanymi, a w gębie miał pełno ślin. Gdy ten krawiec to zobaczył, to rzekł do siebie na głos: — Żarłbyś, drabie drabiasty, żeby ci dali. — A tamten pan mu po czesku na to odpowiedział: —

— Jużci żarłbym, żebyś dał. — Więc tę szynkę do spółki zeżarli, zanim dojechali do Budziejowic, a ten pan nazywał się Wojciech Rous.

Nadporucznik spojrzał na Szwejka i wyszedł z przedziału. Gdy znowuż siedział na swoim miejscu naprzeciwko generała, we drzwiach przedziału ukazała się poczciwa twarz Szwejka.

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że za pięć minut będziemy w Taborze. Pociąg stoi tam pięć minut. Czy nie każe pan przynieść coś do zjedzenia? Przed laty miewali tutaj bardzo dobrą...

Nadporucznik zerwał się na równe nogi i wyrzuciwszy Szwejka za drzwi, mówił do niego w korytarzyku:

— Jeszcze raz wam powtarzam, że im dalej jesteście ode mnie, tym lepiej dla was. Najszczęśliwszy byłbym, gdybyście wogóle znikli z moich oczu, i bądźcie pewni, że postaram się o to. Nie zbliżajcie się do mnie w ogóle. Zniknijcie, przepadnijcie, wy, bydlę cymbalskie!

— Rozkaz, panie oberlajtnant.

Szwejk zasalutował, odwrócił się i krokiem wojskowym oddalił się na koniec korytarzyka, gdzie usiadł skromnie na ławeczce służbowej i nawiązał rozmowę z jakimś funkcjonariuszem kolejowym:

— Czy mi pan pozwoli zapytać o coś?

Kolejarz nie mając widać ochoty wdawania się w rozmowę, skinął głową zlekka i apatycznie.

— Chadzał do mnie — zaczął Szwejk obszernie — pewien dobry człowiek, niejaki Hofmann, a ten Hofmann zawsze twierdził, że sygnały alarmowe w pociągach nigdy nie funkcjonują, jednym słowem, że to na nic, choć się pociągnie za taką rączkę. Ja, prawdę powiedziawszy, nigdy się takimi rzeczami nie interesowałem, ale skorom już na ten sygnał alarmowy zwrócił uwagę, to chciałbym wiedzieć, jak się rzeczy mają, bo może się zdarzyć, że trzeba będzie pociągnąć.

Szwejk wstał i razem z funkcjonariuszem kolejowym podszedł do hamulca alarmowego z napisem: „W razie niebezpieczeństwa".

Kolejarz uważał za swój obowiązek objaśnić Szwejka, na czem polegał cały mechanizm aparatu alarmowego.

C. d. n.

Wojna spekulacji

Cały świat pracy weźmie w niej udział. Spekulanci wytwarzają sztuczny brak chleba i papierosów na rynku. Należy ich przykładnie ukarać. Przydział w maju jest większy niż w poprzednich miesiącach

W związku z obecną sytuacją aprowizacyjną tow. Burski przewodniczący naszej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych udzielił przedstawicielom prasy następujących informacji:

Związki Zawodowe wypowiadają ostrą walkę spekulacji, która jest główną przyczyną obecnej zwyżki cen. Przykładem szczególnie szkodliwym działalności spekulantów jest kwestia chleba.

Chleba nie brak. Kłamią ci którzy mówią, że chleba brak. Absolutnie nie ma groźby ażeby niebyły realizowane przydziały chleba: 8,5 kg. na karte kat. „W" i po 6 kg. na kartki rodzinne i II kat. Wykryto ostatnio, że są niestety nieuczciwi piekarze, którzy z przydzielonej im mąki wypiekają tylko 50 do 80 procent.

Skutkiem tego wytwarzają oni sztuczny brak chleba i kiedy, w końcu miesiąca głównie, właściciele kartek przychodzą do piekarń dla odebrania chleba nieuczciwi piekarze odpowiadają: Chleba nie ma, sprzedajcie karty chlebowe, które orzecież nie mają już wartości.

W ten sposób, nieuczciwy piekarz może wykazać się pełnym wypiekiem chleba, może ccsiać pełen przydział nowej mąki i nią spekulować.

Związki Zawodowe zwalczą tę spekulację przy współudziale ogółu społeczeństwa. Każdy świadomy obywatel powinien zameldować Okręgowej Komisji Związków Zawodowych adres piekarni w której odmówiono mu wydania chleba na kartki. Kartki kwietniowe są ważne do dnia 11 b. m. włącznie. Przestrzegamy, że handel kartami żywnościowymi jest wzbroniony, nieuczciwi piekarze, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Będą papierosy na kartki

Podobnym przykładem nieuczciwej spekulacji jest sprawa papierosów 20 milionów papierosów zarezerwowano na sprzedaż kartkową, która niedługo się rozpocznie. Ten okres przejściowy wykorzystali spekulanci niemożliwie wyśrubowując cenę na papierosy. Niezależnie od tego, że niedługo sprawa ta zostanie uregulowana, każdy bowiem właściciel kartki otrzyma 100 papierosów miesięcznie i tym samym muszą spaść ceny wolnorynkowe.

Jakie będą przydziały?

W tym miesiącu wydanie kart żywnościowych zostało opóźnione przez przez wprowadzenie nowego systemu rejestracji. Niektóre zakłady przemysłowe jeszcze nie odebrały kart za maj i powinny natychmiast to uczynić. W tym miesiącu wszyscy otrzymają po pół kg. tłuszczu jako wyrównanie.

Niezależnie od tego w końcu miesiąca będzie wydany tłuszcz na kartki majowe.

Posiadacze kart kat. „W" otrzymają w maju 0,5 kg. cukru, 1,5 kg. mąki pszennej, 0,5 kg. konserw wieprzowych, 1,5 kg. konserw mięsnych z jarzynami i 40 dkg. kaszy.

Na kartki rodzinne będzie wydane 25 deka cukru, 0,5 kg. konserw i 40 deka masła orzechowego.

Na kartki II kat. — 40 deka cukru, 75 deka konserw baranich.

Będą wydawane buty

Mogę zapewnić ogół pracujących, że w maju sytuacja aprowizacyjna przedstawia się lepiej niż w miesiącu ubiegłym.

20 tysięcy pracujących nie otrzymało jeszcze butów. Niedawno odbyła się konferencja, na której przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ustalili z delegatami Wydziału Aprowizacji, że zostanie rozdanych 6.900 par butów krajowego wyrobu i 13 tysięcy par butów brezentowych, przy czym ci pracujący, którzy dostaną buty brezentowe, otrzymają także po 20 punktów na wyroby tekstylne.

Związki Zawodowe wszystkie swe siły rzucają obecnie na walkę ze spekulacją i zaspokojenie potrzeb pracujących, ale cały świat pracy musi w tej mierze ze Związkami zawodowymi ściśle współpracować.

Co otrzymamy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc maj b. r. sprzedawane będą na kartki żywnościowe z miesiąca maja r. b. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej następujące artykuły:

CUKIER w cenie zł. 15.70 za 1 kg. (w tym zł. 0.70 — transport i opakowanie)

Kat. I — na odcinek Nr. 7 po 0.5 kg.
Kat. II — na odcinek Nr. 7 po 0.4 kg.
Kat. IR — na odcin. Nr. 7 po 0.25 kg.

MĄKA PSZENNA w cenie zł. 1.90 za 1 kg. (w tym zł. 0.30 transport i zł. 0.20 opakowanie)

Kat I — na odcinek Nr. 22 po 1.5 kg.

KONSERWY MIĘSNE WIEPRZOWE w cenie zł. 12.30 za 1 kg. (w tym transport zł. 0.30)

Kat. I — na odcinek Nr. 18 po 0.5 kg.

KONSERWY MIĘSNO-JARZYNOWE w cenie zł 12.30 za 1 kg. (w tym transport zł. 0.30)

Kat I — na odcinek Nr. 19 po 0.5 kg.

KONSERWY MIĘSNE WOŁOWE LUB BARANIE w cenie zł. 12.30 za 1 kg. (w tym transp. zł. 0.30)

Kat. IR — na odcinek Nr. 18 po 0.5 kg

KONSERWY BARANIE w cenie zł. 12.30 za 1 kg. (w tym transp. zł. 0.30)

Kat. II — na odcinek Nr. 18 po 0.75 k

KISZKA KRWAWA w cenie zł. 4.25 za 1 kg. (w tym transp. zł. 0.30)

Kat. III — na odcinek Nr 18 po jednej puszce 310 gr.

TŁUSZCZ — SMALEC w cenie zł. 10.30 za 1 kg. (w tym transp. zł. 0.30)

Kat. I — na odcinek Nr. 20 po 0.5 kg.

MASŁO ORZECHOWE w cenie zł. 50.30 za 1 kg. (w tym transport zł. 0.30)

Kat. IR na odcinek Nr. 19 po 0.40 kg.

KASZA SORGHUM w cenie zł. 2.50 za 1 kg. (w tym transport i opakowanie zł. 0.50)

Kat. I—na odcinek Nr. 21 po 0.40 kg.

MYDŁO DO PRANIA w cenie zł. 7.— za 1 kawałek.

Kat. I — na odcinek Nr. 23 po pół kawałka lub

MYDŁO DO PRANIA BECZKOWE w cenie zł. 8.30 (w tym transport zł. 0.30)

Kat. I — na odc. Nr. 23 po 0.20 kg.

KAWA NATURALNA PALONA w cenie zł. 80 za 1 kg.

Kat. I — na odc Nr. 24 po 0.08 kg.
Kat. II — na odc. Nr. 19 po 0.06 kg.
Kat. IR — na odc. Nr. 20 po 0.04 kg.

SÓL w cenie zł. 2.50 za 1 kg.

Kat I — na odc. Nr. 25 po 0.4 kg.
Kat II — na odc. Nr. 20 po 0.4 kg.
Kat. III — na odc. Nr. 19 po 0.2 kg.
Kat IR — na odc. Nr. 21 po 0.3 kg.

Tłuszcz stanowi wyrównanie do paczek UNRRA za miesiąc kwiecień br.

Sprzedaż powyższych artykułów rozpocznie się 13 maja br. i trwać będzie w sklepach rozdzielczych tylko do dnia 25 maja br. Wszyscy zainteresowani winni w podanym czasie wykupić należne artykuły, gdyż termin ten nie będzie przez Wydział Aprowizacji w żadnym wypadku nikomu przedłużony.

CHLEB NA KARTY ŻYWNOŚCIOWE.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości że w miesiącu maju br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca maja br.

Chleb żytni 80 proc. w cenie zł. 2,15 za 1 kg.

Kat I — na odcinek nr. 2 po 2 kg. chleba,
Kat. II — na odc. nr. 2 po 2 kg. chleba,
Kat. III na odcinek nr. 2 po 2 kg. chleba,
Kat. IR — na odcinek nr. 2 po 2 kg. chleba,
Kat. II R. na odcinek nr. 2 po 2 kg. chleba,
Kat. „N" na odcinek nr. 1 po 2 kg. chleba,
Kat. „N" na odcinek nr. 2 po 2 kg. chleba

Na karty żywnościowe „MK" Ministerstwa Komunikacji na miesiąc maj br. zaopatrzone na odwrocie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Chleb żytni 80 proc. w cenie zł. 2,15 za 1 kg.

Na karty pracownicze „MK":

Odcinek Nr. 55, uprawniający do nabycia 3 kg. chleba;

Odcinek Nr. 53, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba;

Na karty rodzinne „MK":

odcinek Nr. 30, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba,

odcinek Nr. 31, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba,

SMALEC NA KARTKI ŻYWNOŚCIOWE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca „marzec — kwiecień" br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawany będzie

TŁUSZCZ (smalec) — na odcinek Nr. 51 po 0,4 kg.

dla posiadaczy kart żywnościowych Kat. „W" — nieuprawnionych do korzystania z przydziału paczek UNRRA.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu 11 bm. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 3 rejonu.

Jutro w niedzielę, 12 bm. w sklepach 8 rejonu i w poniedziałek 13 bm. w sklepach 12 rejonu.

Uniwersytet Powszechny TUR w Łodzi

Na zacisznej ulicy Skorupki w pałacu Richtera w sali przy długim stole siedzi wieczorami w skupieniu gromadka 20 -30 osób. Słuchają wykładu profesora, lub toczą ożywioną dyskusję.

To pracuje Uniwersytet Powszechny TUR-u, raczej kończy rok swej pracy.

Kurs Uniwersytetu obliczony na dwa lata — kierunek społeczno-humanistyczny. Pierwszy rok daje ogólną podstawę z dziedziny wiedzy przyrodniczej, oraz historyczno-socjalnej. Drugi rok poświęcony jest specjalizowaniu się w zakresie pracy spółdzielczej, związkowej, administracji państwowej, oraz kulturalno-oświatowej.

Po ciężkiej pracy zawodowej — trzy razy tygodniowo, wieczorami na 4 godziny wykładów, lub zajęć grupowych przychodzi gromadka słuchaczy. Zapisało się na początku przeszło 60 osób — do końca dotrwało 20—30 osób. Z przyczyn rodzinnych, zmian w pracy, wyjazdów itd. nie wszyscy zostali. Jak na robotniczą Łódź jest to stanowczo zamało. Tymbardziej, że zespół profesorów Uniwersytetu Łódzkiego — mocny aktyw obu partii robotniczych, oraz dogodne warunki lokalowe — stwarzają wyjątkowe możliwości dla rozwoju uczelni. Kierownikiem Uniwersytetu jest tow. Leon Sroka, stary działacz z PPS, doświadczony pedagog i oświatowiec.

Z braków i z doświadczeń pierwszego roku nauczania, Zarząd Wojewódzki TUR-u wyciągnie odpowiednie wnioski.

Pierwszy rok nauki dobiega końca. Już przerobiono wybrańsze zagadnienia z historii Polski na tle historii powszechnej, zagadnienia z historii ruchów społecznych, historię myśli socjalistycznej, oświatę socjalistyczną, wiadomości o państwie i o walce klas, o współczesnej Polsce Ludowej, dokonanych w niej reformach społecznych, o roli klasy robotniczej.

Wiedza przyrodnicza, problemy współczesnej fizyki, chemii, astronomii, geologii, biologii, technika pracy umysłowej, język polski, matematyka stosowana.

Wykłady i zajęcia grupowe prowadzone są przez profesorów Uniwersytetu Łódzkiego, wykładowców Centralnej Szkoły PPR, oraz znanych oświatowców i starych turowców z PPS.

Zespół stałych słuchaczy nie jest jednolity w poziomie (przeważa 7 klas szkoły powszechnej), lecz zgodny w zapale do nauki, ma wyraźne oblicze społeczne.

Oto kilka charakterystycznych sylwetek słuchaczy. Szalkiewicz Jan — robotnik tramwajów łódzkich, starszy wiekiem, aktywny członek PPR, przeżył ciężkie koleje od fornala bitego, szczutego na dworach pańskich, później robotnika. Samouk — nie kończył żadnej szkoły. Za walkę przeciwko rządom sanacyjnym w Polsce niejednokrotnie siedział za kratą więzienną. Dziś uczy się zawzięcie, uparcie, nie opuścił żadnego wykładu.

Matys Lucjan — od 1933 r. aktywny członek PPS, robotnik z fabryki Eiserta, dziś pracuje tam jako biuralista — wykazuje wielkie zainteresowanie nauką, i z wysokim poziomem uświadomienia społecznego Kujawiak Zofia — młoda krawcowa, przed wstąpieniem na Uniwersytet nie była społecznie aktywna, nie należy do żadnej partii — robi duże postępy w nauce i zdradza temperament społeczny — niewątpliwie pobyt na Uniwersytecie stał się dla niej przełomowym okresem — obudził do intensywnego życia duchowego i społecznego.

Borowczyk Mieczysław — monter samochodowy, przeżył ciężkie lata pracy przymusowej w Niemczech — dziś marzy o politechnice, a jednocześnie płoną mu oczy do wszelkiej wiedzy. Uniwersytet powszechny obudził w nim, młodym robotniku, potrzebę społecznego wyżycia się. W rozmowie ze mną powiedział: „Teraz to wiem — cokolwiek będę robił w życiu — nie mogę stać na uboczu toczących się walk politycznych. Wstąpię z pewnością do jednej z partii robotniczych — tylko do jakiej — jeszcze nie wiem".

Pierwszy rok pracy Uniwersytetu był próbą, eksperymentem, wykazał poważne braki, np. niedostateczne przystosowanie programu do poziomu słuchaczy, nie skrystalizował specjalizacyjnego kierunku Uniwersytetu, co rodzi pewien niepokój i pytania słuchaczy — co mi to da po skończeniu?

Uniwersytet TUR-u niejednokrotnie spopularyzował swą pracę. Narazie tylko niewielka gromadka (około 25 osób) otrzyma świadectwo ukończenia 1 roku.

Ale mimo tych braków, Uniwersytet zdziałał wiele, gdyż staje się przełomowym etapem w życiu wielu słuchaczy, że budzi sumienie społeczne, że wiedza, jaką zaszczepia uczy, jednocześnie wychowuje je jako jednostkę społeczną dla dobra demokracji ludowej i sprawy robotniczej.

Jadwiga Sieklerska

Z niedalekiej przeszłości

„Już nie długo" — słyszało się radosne szepty na ulicy, w stołówce, w czasie pracy i słyszało się je codziennie przed oknem teatru „Domu Żołnierza" na ulicy Przejazd. Tam widać było najlepiej zbliżający się koniec Niemiec, najłatwiej było obliczyć odległości i przeliczyć na dni, najłatwiej wysnuć przypuszczenia co do dalszych ewentualnych posunięć strategicznych itd. itd.

Tam, w tym oknie, na wielkiej tekturowej mapie Europy można było zobaczyć to co się słyszało przez Radio (wówczas jeszcze dostępne dla nielicznych), to, co przeczytało się w gazetach i wreszcie to, co ludzie przenosili. Tam, na tej mapie biegły dwie kolorowe linie — linie frontów — które codziennie zmieniały swoje położenie, codziennie inaczej się załamywały, wyginały i które codziennie — widać to było jak na dłoni — zbliżały się do siebie.

Tak zwany „korpus dyplomatyczny" naszej budy, a więc „Sąsiad", „Samek", „Olek", „Winnicki", a często gęsto i „pan Józef" codziennie przed ósmą, musieli się choć kilka minut przed tym oknem zatrzymać. Choć się potem jeden z drugim do pracy 5 czy 10 minut spóźnił, choć się potem „pani Ewa" krwią zalewała z irytacji albo ataku wątrobianego dostała — to oni na mapę popatrzeć musieli, bo wiadomo, prasówka miała być w czasie pracy, więc „korpus dyplomatyczny" musiał wiedzieć co i jak, ażeby potem fronty dokładnie określić i odpowiednie z tego wnioski wysnuć.

Jeszcze wtedy, kiedy dwie kolorowe linie na mapie były daleko od siebie, kiedy to linia „wschodu" — wytyczona czerwonymi chorągiewkami, między którymi przewijały się, drogie sercu każdego z nas, chorągiewki biało-czerwone, oznaczające odcinki, gdzie biły się nasze wojska — była na terenach Polski, a linia „zachodu", wytyczona chorągiewkami Anglii i Ameryki za Renem, nasi dyplomaci obliczali już kiedy się ewentualnie te dwie linie spotkają i zastanawiali się poważnie, co wtedy będzie... Sceptyczny politykant „Sąsiad" powiedział kiedyś głośno: „Wiecie wtedy może być trzecia wojna". Oczywiście sala przyjęła to rozmaicie. Niektórzy „dyplomaci" potępili tę koncepcję kategorycznie, a inni, ostrożniejsi, zawiedzeni już kilkakrotnie w swoich wyliczeniach, mruczeli po cichu między sobą: „A kto wie, kto wie?".

Tymczasem dwie kolorowe linie na tekturowej mapie w oknie „Domu Żołnierza" robiły coraz ciekawsze ewolucje. Pewnego dnia obie dostały brzuchów na wysokości Berlina. Brzuchy te rosły z każdym dniem. Rosły niewspółmiernie. Ten wschodni wytyczony chorągiewkami czerwonymi i biało-czerwonymi, aczkolwiek bliżej był Berlina, posuwał się wolniej, a za to ten zachodni anglo-amerykański skakał codziennie jak myśmy to tak na oko obliczali o dziesiątki kilometrów. Na tekturowej mapie rozgrywał się wyścig. Teraz przed ósmą trudno już było do okna dotrzeć. Trzeba było w kolejce stać. Wszyscy chcieli widzieć i ci z elektrowni i ci z gazowni i pocztowcy i wszyscy, którzy tamtędy przechodzili, a wielu takich grubszych gości to i specjalnie na politykowanie tam przychodziło, i nawet o grubszą forsę się zakładali, kto pierwszy do Berlina dotrze — „Wschód", czy „Zachód". Gorące to były dni. Nawet nasz „korpus dyplomatyczny" przestał się zastanawiać co będzie przy spotkaniu. Wszyscy myśleli o tym, kto pierwszy. Komunikaty sztabów były tak samo niewspółmierne jak i przesuwanie się kolorowych linii frontów na tekturowej mapie w oknie Domu Żołnierza. „Wschód" donosił ciągle o krwawych walkach, „Zachód" podawał lakonicznie, że bez strzału zajęto tyle to a tyle kilometrów, tyle to a tyle miejscowości. Przed oknem wyraźnie triumfowali panowie stawiający na „Zachód". Jasnym było, że Niemcy starają się wszystkimi siłami wstrzymać „Wschód" a jednocześnie podpuszczają wyraźnie jak najdalej „Zachód".

Jednak „Wschód" parł mimo wszystko naprzód i któregoś dnia chorągiewki czerwone pomieszane z biało-czerwonymi dotarły i otoczyły Berlin. I znów wróciło na usta wszystkich pytanie: Co będzie, kiedy się obie linie zetkną? Jak przywitają się nasi żołnierze walczący po obu stronach.

A potem wszystko poszło błyskawicznie. 3 maja padł Berlin i tegoż samego dnia na tekturowej mapie zrobił się bałagan. Długi czas nie chcieliśmy wierzyć własnym oczom, a potem przyszła myśl: — „Biją się teraz między sobą", bo oto w jednym miejscu dwie kolorowe linie „wschodu" i „zachodu" — jakeśmy to dotychczas określali — przestały istnieć. Różnokolorowe chorągiewki pomieszały się tak kunsztownie, że w żaden sposób nie można ich było rozdzielić. Gwiaździste — amerykańskie — przeszły na tyły czerwonych i odwrotnie, a między nimi przewijały się i nasze. A no, stało się... Z bijącym sercem czekaliśmy następnego dnia. I oto, ku ogólnej radości, na prasówce „sąsiad" — zawiedzionym cokolwiek głosem — odczytał, że wojska Armii Czerwonej i państw sprzymierzonych w jak najlepszej komitywie spotkały się w mieście Torgau, że po uzgodnieniu współdziałania, biją wspólnie Niemców, których siły podzielone zostały na dwie części, że Berlin padł, i że w najbliższych dniach Niemcy zostaną wykończone. Gazeta z tego dnia była naprawdę radosna...

Od tego dnia tekturowa mapa w oknie „Domu Żołnierza" straciła jakoś na frekwencji. Czy dlatego, że te chorągiewki tak się zmieszały i okropnie było to wszystko niewyraźne, czy ta zapowiedź, że już w najbliższych dniach.... W każdym bądź razie nasza buda i jej „korpus dyplomatyczny" przeszedł na sprawy pokojowe. Komunikaty wojenne przestały być ważne, aczkolwiek wszędzie jeszcze wojną pachniało, aczkolwiek, czego nawiasem mówiąc, do dziś nie mogę sobie wytłumaczyć, nawet zaciemnianie było przestrzegane z całą surowością. Od chwili połączenia się wojsk sojuszniczych, a już nawet od dnia, w którym padł Berlin, jasnym było dla wszystkich, że wojna się kończy. Czekało się już tylko na godziny. Każdy żył tą chwilą, był na nią przygotowany i — ciekawe, że kiedy wreszcie przyszła — nie mógł w nią wprost uwierzyć, tak było przynajmniej u nas. Pamiętam, rok temu, to znaczy 8 maja wieczorem siedzieliśmy jak zwykle w kilku w świetlicy. Wanda kręciła gałkami radioodbiornika, szukając jakiejś możliwej muzyki, bo to wtedy jeszcze i w radiofonii był bałagan i trudno było coś dobreg złapać, „Sąsiad" ciął gorącą dyskusję polityczną z „Abramem", „Rysiek" odstawiał taniec brzucha, gdy nagle za oknami ryknęły wszystkie syreny, a w chwilę później nastąpiła strzelanina ze wszystkich rodzajów broni. Oczywiście struchleliśmy.

— Nalot — ryknął zdaje się Rysiek i wybiegł na korytarz, a po chwili już cały dom był na nogach. Mieszkańcy w nocnych ubraniach z węzełkami pod pachą jechali na łeb na szyję do piwnic, a nikt na ulice nie wyjrzał, bo wiadomo, godzina policyjna — zaciemnianie... — „Albo nalot albo volksdeutsche zrobili powstanie, dopiero wczoraj wyciągnęli ich kilkuset spod fabryki Poznańskiego" — odrzekł ktoś i na kilkudziesięciu zebranych nikt mu nie zaprzeczył. Każdy gotów był uwierzyć w najgorsze, tylko nie w koniec wojny; po sześcioletnim piekle wojny ludzie bali się wprost pomyśleć, że to już...

A potem wpadła Wanda, która „wykręciła" nareszcie wiadomość, że to kapitulacja i ostateczne zwycięstwo".

Piękne było miasto tej nocy. Nawet godzina policyjna nie pomogła. Ludzie wyrywali się na miasto do znajomych, do bliskich, śpiewali, całowali się z kim popadło. A powietrze drżało od wybuchów — to wojsko witało po swojemu kres swych zmagań, nadzieję szybkiego powrotu do rodzin, do domów. Nad garnizonami i tymczasowymi koszarami rozkwitały co chwila różnokolorowe rakiety i fajerwarki. Miasto i ludzie szaleli z radości. Wrzaskliwie witali pokój. Nazajutrz było święto. Ulicami ciągnęły rozentuzjazmowane tłumy, młodzież, dorośli, wojsko, potem podniosłe uroczystości na Radogoszczu przy grobach męczenników, a potem radość, radość i jeszcze raz radość...

* * *

Na drugi dzień, w oknie teatru Domu Żołnierza, na miejscu tekturowej mapy stał rozwalony miniaturowy czołg z czarnym krzyżem, a obok na kupce gruzu leżał znienawidzony hełm ze znakami SS. Potęga militarna Niemiec została złamana. Niemcy jako państwo legły w gruzach. Wstawał pokój, a z nim szła nowa Polska.

Edward Adamiak

Maszyna z 40 tysięcy części

Największe przedsiębiorstwa budowy maszyn w Moskwie, Leningradzie, Taszkiencie i innych miastach ZSRR. rozszerzają obecnie produkcję maszyn dla przemysłu włókienniczego oraz wprowadzają zupełnie nowe typy tego rodzaju maszyn.

Na jednym z przedmieść Moskwy znajduje się kompleks gmachów fabryki budowy maszyn, gdzie konstruuje się maszyny do gręplowania wełny, bawełny, lnu i innych rodzajów surowca. W roku bieżącym fabryka zacznie wypuszczać 22 typy maszyn tekstylnych najnowszej konstrukcji. Najbardziej skomplikowaną będzie maszyna do gręplowania wełny, składająca się z 40 tysięcy różnych części i ważąca 24 tonny. Wiele części tego olbrzymiego agregatu już wykończono. W najbliższych dniach rozpocznie się składanie maszyny, a następnie dokonane będą w jednej z moskiewskich fabryk włókienniczych doświadczenia nad jej funkcjonowaniem.

Leningradzka fabryka im. Marksa była przed wojną jednym z największych w ZSRR przedsiębiorstw, budujących maszyny dla przemysłu włókienniczego. W ciągu 7 lat — od roku 1934 do 1941 — fabryka wykonała około 15 tysięcy przędzarek i maszyn włókienniczych innych typów. W roku ubiegłym fabryka wznowiła pracę i przesłała już do kombinatu lnianego w Smoleńsku i do fabryki wyrobów bawełnianych w Kalininie — dziesiątki maszyn przędzalniczych.

Orłowska fabryka budowy maszyn włókienniczych wypuściła pierwszą maszynę typu LOS-2 dla przemysłu lnianego, która w ciągu minuty przędzie 100—130 metrów taśmy lnianej. Fabryka przygotowuje się do produkcji seryjnej tego typu maszyn.

Fabryka w Taszkencie rozpoczęła budowę maszyn, służących do oczyszczania bawełny. W maszynach tych, które oczyszczają tonnę bawełny na godzinę surowiec przechodzi przez 4 bębny, zatrzymujące brud i domieszki. Maszyna jest przenośna i może być ustawiona w miejscach, gdzie się gromadzi bawełnę w stanie surowym.

W instytutach naukowo-badawczych i biurach konstrukcji przy fabrykach budowy maszyn włókienniczych, opracowuje się obecnie projekty nowych automatycznych warsztatów tkackich, specjalnych szybkich snowarek, wrzecioniarek i inn. Przewiduje się, że w ciągu okresu obecnej pięciolatki przedsiębiorstwa budowy maszyn włókienniczych będą wypuszczały cztery razy więcej maszyn aniżeli przed wojną.

Wieści z kraju

POLSKIE ZDROJOWISKA

W pierwszej połowie maja odbędzie się w zdrojowisku Solice na Dolnym Śląsku trzydniowy walny zjazd przedstawicieli zarządu wszystkich polskich uzdrowisk. Tematem obrad będzie przede wszystkim ustalenie nowej organizacji służby, która by koncentrowała wszystkie zagadnienia związane z polską balneologią, a także rozwiązanie problemów natury gospodarczej uzdrowisk.

Według indeksu sporządzonego ostatnio przez zarząd główny ZUP na terenie całej Polski jest czynnych uzdrowisk w woj. krakowskim — 20, w kieleckim — 3, warszawskim — 2, lubelskim — 1, śląsko-dąbrowskim — 8, gdańskim — 2, pomorskim — 5, rzeszowskim — 2, poznańskim — 1, dolno-śląskim — 16. W poprzednim sezonie letnim i zimowym aż do pierwszych dni marca rb. przebywało w powyższych uzdrowiskach ponad 20 tys. kuracjuszy.

ŻOŁNIERZE W DZIELNICOWYCH RADACH NARODOWYCH

Dnia 8 maja we wszystkich dzielnicowych Radach Narodowych w Warszawie odbyły się uroczyste posiedzenia poświęcone rocznicy zakończenia wojny — świętu zwycięstwa. Celem uczczenia bohaterstwa żołnierza polskiego i partyzantów walczących z okupantem niemieckim — wszystkie dzielnicowe Rady Narodowe powołały na radnych członków Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Wolność i Demokrację.

UROCZYSTE OTWARCIE WOJ. RADY NARODOWEJ WE WROCŁAWIU

Pod wysokim protektoratem prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta odbyły się we Wrocławiu uroczystości, związane z obchodem pierwszej rocznicy „Święta Zwycięstwa i Pokoju" oraz objęcia ziem Dolnego Śląska przez administrację polską. Uroczystości rozpoczęły się otwarciem dolno-śląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, w których wzięli udział: przedstawiciele rządu, władz, wojska, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz liczni zaproszeni goście. Sala kina „Śląsk" gdzie odbyło się posiedzenie, udekorowana była flagami narodowymi, portretami dostojników państwa oraz zielenią.

ODBUDOWA POMORZA ZACHODNIEGO

W dniach 4-go i 5-go maja br. odbył się w Szczecinie zjazd naczelników powiatowych oddziałów PUR-u z całego obszaru Pomorza Zachodniego, na który przybył pełnomocnik rządu—wojewoda Borkowicz. Po wysłuchaniu sprawozdań z poszczególnych oddziałów, zabrał głos wojewoda Borkowicz, który omawiając problem zaludnienia i repolonizacji Pomorza Zachodniego wysunął trzy zasadnicze zagadnienia: 1) problem majątków państwowych, na których przebywa jeszcze około 20.000 Niemców, a które muszą być w jak najszybszym czasie obsadzone przez element polski, 2) sprawa dużych gospodarstw, na których można osadzić jeszcze znaczną część repatriantów, bowiem niejednokrotnie dotychczasowi osadnicy nie są w stanie całkowicie je zagospodarować i 3) zagadnienia zdewastowanych i zrujnowanych gospodarstw wiejskich, które należy w ciągu najbliższych tygodni odremontować i oddać do użytku napływającym wciąż osadnikom.

REPATRIACJA Z ZSRR

Korespondent PAP z Barnaulu (Kraj Altajski) donosi: 7-my transport barnaulski, który wyruszył do Polski, wiezie 1.753 repatriantów, w tej liczbie 328 robotników, 316 chłopów, 85 przedstawicieli wolnych zawodów. W transporcie barnaulskim jedzie również 400 dzieci. Ze stolicy Tadżyckiej SRR — Stalinabadu wyjechał zespół miejscowego polskiego Domu Dziecka. W transporcie tym wraca do ojczyzny 150 dzieci i 62 wychowawców i nauczycieli. Z Kazachskiej SRR wyjechał do Polski transport z dziećmi i wychowawcami polskiego Domu Dziecka.

Interpelacje naszych czytelników

Robotnicy proszą o dom na żłobek i świetlicę

W wielu wypadkach sprawy zdawałoby się mało ważne, a niezałatwiane, utrudniają poważnie pracę w fabrykach. W naszych zakładach — w firmie Stolarow — wiele ostatnio się zmieniło. Jest ogromna zmiana w nastrojach robotników. Akcja przygotowawcza i sam dzień 1 maja związał załogę robotniczą z kierownictwem, kołami partyjnymi i Radą Zakładową. Fabryka, która miała przez pewien czas niedobrą „sławę" — były olbrzymie kradzieże — przeistoczyła się. Robotnicy jakby się odmienili. Element szkodliwy, gorąco zwalczany przez robotników, jest zupełnie izolowany i wkrótce nasza zła „sława" przejdzie już do historii. W najbliższych tygodniach przystępujemy do międzyfabrycznego wyścigu pracy.

Na 1150 zatrudnionych robotników 80 procent stanowią kobiety. Istnieje u nas przedszkole, które pięknie się rozwija — żłobka nie mamy. Również nie ma świetlicy. To nam ogromnie utrudnia pracę kulturalno-oświatową. Brak żłobka utrudnia organizowanie kobiet. Każda matka po pracy szybko ucieka do domu, gdzie zostawiła dzieciaka bez opieki. Z łatwością możemy zorganizować żłobek i także pracę świetlicową. Nie mamy gmachu. Wszystkie zebrania i uroczystości odbywamy na podwórzu. W ten sposób jesteśmy całkowicie zależni od pogody.

Na dziedzińcu fabrycznym w jednym z naszych gmachów znajduje się szkoła powszechna Nr 119, która bez żadnego uszczerbku dla siebie mogłaby mieścić się w innym domu. Chodzi tylko o zrozumienie dla tej sprawy ze strony odpowiednich czynników. Dla nas to kwestia dalszego rozwoju, podniesienia poziomu kulturalnego i politycznego pracowników i robotników naszych zakładów, ułatwienie życia matkom, a więc możliwość poprawy ich bytu. Przydzielenie nam tego gmachu rozwiąże dla nas wiele spraw i przyczyni się w wielkiej mierze do ogólnej poprawy warunków pracy

Bronisław Augustyniak
kierownik tkalni firmy „Stolarow"

Nieroby muszą ustąpić miejsca

ludziom pracy, dla których muszą się znaleźć mieszkania. Kryzys mieszkaniowy będzie ostatecznie zażegnany drogą wzmożonego budownictwa mieszkaniowego.

Wywiad z prezydentem m. Łodzi tow. Mijalem

Dla raeszytego oświetlenia najaktualniejszych zagadnień z życia naszego miasta, jego szczególnych bolączek i zamierzonych sposobów rozwiązania tych ostatnich korespondent naszego pisma przeprowadził wywiad z Prezydentem miasta, ob. Kazimierzem Mijalem.

Poszczególne pytania zadawane Prezydentowi Miasta poruszyły najistotniejsze problemy życia Łodzi.

—Czym tłumaczyć należy Tow. Prezydencie istnienie w Łodzi ostrego kryzysu mieszkaniowego zważywszy, że Łódź należy do rzędu nielicznych miast polskich, oszczędzonych przez wojnę, oraz uwzględniając fakt, że miasto nasze liczyło w 1939 roku ok. 700.000 mieszkańców, a obecnie liczy niewiele ponad 500.000 mieszkańców?

— Istnienie kryzysu mieszkaniowego warunkuje kilka zasadniczych przyczyn, z których niektóre sięgają okresu **przedwojennego**. Łódź w 1939 roku (w obecnych granicach) posiadała około 170.000 mieszkań, z czego jednak 60% stanowiły mieszkania 1-izbowe. Łódź — miasto kontrastów — obok posiadania licznych fabrykanckich pałaców i luksusowych nowoczesnych domów była siedliskiem największej w Polsce nędzy mieszkaniowej. Na skutek zniszczenia przez okupanta dzielnicy północnej (b. ghetta) obecny stan mieszkań zmniejszył się do liczby 140.000. Poza tym Łódź stała się siedzibą licznych władz, urzędów i instytucyj, których nie było w Łodzi do wojny. Ponadto należy wziąć pod uwagę fakt, że z chwilą ucieczki Niemców w Łodzi miasto liczyło wszystkiego ok. 320.000 ludzi, w ciągu roku zaś przybyło do Łodzi i osiedliło się ponad 200.00 ludzi. W dalszym ciągu przybywa do Łodzi 5—10 tys. ludzi miesięcznie. Ten szybki wzrost ludności przy braku ruchu budowlanego musi w konsekwencji przynieść trudności mieszkaniowe. Pragnę również zaznaczyć, że kryzys mieszkaniowy w ogóle jest następstwem każdej wojny i jeżeli wspomnimy okres lat 1918—1925, to kryzys ten był w Łodzi nie mniejszy mimo, że miasto było zupełnie niezniszczone, że nie mieliśmy problemu zburzonej stolicy, repatriacji milionów obywateli z Zachodu i Wschodu, problemu domów porzuconych i opuszczonych i wielu inn. Wspomnijmy ten długi okres lat po pierwszej wojnie, gdy zdobycie najskromniejszego lokalu bez odstępnego, idącego w setki dolarów było niemożliwością.

Jak w świetle nowego dekretu ob. Prezydent ocenia perspektywy rozwiązania sprawy mieszkaniowej w Łodzi?

Nowy dekret o publicznej gospodarce lokalami bez wątpienia daje samorządowi znacznie większe możliwości rozwiązania problemu mieszkaniowego w sensie bardziej racjonalnego zużytkowania wszystkich lokali mieszkalnych i bardziej sprawiedliwego rozmieszczenia wszystkich mieszkańców miasta.

Dana nam jest możność wkroczenia i szybkiego likwidowania niesprawiedliwych i niesłusznych przerostów jakie dotąd istnieją w dziedzinie lokalowej.

Mam tu na myśli szczególnie pewne zdecydowanie nieproduktywne grupy społeczne. Grupy te w pierwszym roku wolności naszego miasta, gdy wysiłek większości łodzian zmierzał do odbudowy naszej gospodarki państwowej i społecznej, myślały jedynie o nabiciu swej kabzy. **Te aspołeczne elementy zdołały w większości wypadków różnymi krętymi drogami nie wyłączając przekupstwa zająć część najbardziej nowoczesnych i najbardziej umeblowanych mieszkań. Uchylony** dekret o komisjach mieszkaniowych uniemożliwiał władzom samorządowym rewizję tych niesprawiedliwych przydziałów mieszkaniowych. Utrudniała tę rewizję zawiła i długa procedura (odwołanie do Sądów Grodzkich), jak i niezawsze słuszne uprzywilejowanie przedwojennych lokatorów.

Nowy dekret uprościł i skrócił znacznie tryb postępowania przed władzami kwaterunkowymi ponadto uprzywilejował produktywne społecznie warstwy. Zarząd Miejski dostosował jeszcze przed ogłoszeniem dekretu strukturę swych władz kwaterunkowych do nowych wymogów. Tak więc zlikwidował w końcu ub. r. Rejonowe Komisje Mieszkaniowe w liczbie ok. 20 i powołał do życia w 3 Starostwach Grodzkich Oddziały Kwaterunkowe. W związku z tą reorganizacją ok. 60 proc. dotychczasowego personelu stało się zbędnym, a tryb przydzielania mieszkań stał się prostszy.

Obecnie Zarząd Miejski na podstawie nowego dekretu opracował szczegółowe przepisy o normach zaludnienia, które po przyjęciu przez MRN i ogłoszeniu ich stały się prawem obowiązującym. Dołożymy wszelkich starań, by normy te wprowadzić w życie i tym samym złagodzić istniejący kryzys mieszkaniowy.

— Czy zdaniem Waszym, ob. Prezydencie wprowadzenie ograniczeń w postaci norm zaludnienia pozwoli wkrótce zlikwidować kryzys mieszkaniowy?

— Podkreśliłem już, że **zastosowanie tych nowych norm zaludnienia pozwoli znacznie złagodzić kryzys miszkaniowy, pozwoli nam drogą usilnego wysiłku w tym kierunku dać wkrótce mieszkania naukowcom, nauczycielom, kolejarzom, pocztowcom oraz licznym rodzinom robotniczym.**

Jednakże kryzys mieszkaniowy **całkowite rozwiązanie swe może znaleźć jedynie w wzmożonym budownictwie.**

Dlatego też zastrzegliśmy w opracowanych ostatnio przepisach, że ograniczenia wynikające z norm zaludnienia nie dotyczą lokali mieszkalnych jak i całych budynków zniszczonych naskutek wojny, a doprowadzonych do stanu używalności nakładem sił i środków pieniężnych lokatora wzgl. użytkownika. Dlatego też będziemy stosować jaknajsurowiej wyżej wspomniane normy zaludnienia szczególnie w stosunku do osób nieproduktywnych, a zajmujących obszerne i wygodne mieszkania.

Z drugiej jednak strony dajemy tym zasobnym w środki pieniężne grupom społecznym możność uniknięcia czekających ich restrykcji mieszkaniowych przez gwarancję nienaruszalności **wybranych przez nich mieszkań zrujnowanych lub zniszczonych, a odremontowanych nakładem ich własnych sił i środków po dniu 21 listopada 1945 roku** (Data wejścia w życie dekretu o remontach).

Chodzi tu szczególnie o domy uszkodzone naskutek działań wojennych, jakich jeszcze kilka niezamieszkałych mamy w śródmieściu, jak i zrujnowane domy w dzielnicy północnej (na terenach b. ghetta). Dotyczy to również domów w stanie surowym, jakich sporo mamy na terenie miasta jak i budynków nowowznoszonych. Wszystkie te kategorie budynków i lokali noworemontowanych, oraz tych domów, których właściciele od wszelkich ograniczeń zarówno w zakresie norm, zaludnienia, jak i w stosunku do czynszu dzierżawnego.

Pozatym osoby dokonywujące remontu lokali wzgl. całych budynków, nie będących ich własnością mogą uzyskać hipoteczne zabezpieczenie dokonanych wkładów na danej nieruchomości, stają się więc jej współwłaścicielami. Dopiero ten wzmożony ruch budowlany przy ścisłym wykonaniu przepisów o normach zaludnienia stwarza możliwości zasadniczego rozwiązania kryzysu mieszkaniowego.

— Czy ewentualne remonty dotyczyć będą również domów opuszczonych i porzuconych, oraz tych domów, których właściciele nie są w stanie ich wykończyć.

— Tak jest. Dekret o remontach dał możność władzom samorządowym wezwania w terminie 14 dni właściciela domu wzgl. zarządcy do wyremontowania czy też wykończenia budynku. W przeciwnym wypadku **władze budowlane (Wydział Odbudowy Z.M.) władne są zlecić remont zainteresowanym petentom.** Pozatym wkład pieniężny związany z remontem może być zahipotekowany na danej nieruchomości, a remontujący korzysta z prawa nieusuwalności z danego lokalu. Dlatego też wszyscy zainteresowani obywatele zasobni w środki, a chcący się w ten sposób zabezpieczyć w lokal mieszkaniowy, niepodlegający ograniczeniom mogą zgłaszać się do Z.M. (W-ł Kwaterunkowy), gdzie wskazane zostaną im różnego rodzaju lokale zdatne do remontu względnie całe budynki do wykończenia.

— Czy miasto posiada dostateczną ilość materiałów budowlanych dla tych celów remontowych.

— Materiałów budowlanych nie brak na wolnym rynku. Pozatym Wydział Odbudowy Zarządu Miasta dysponuje dużymi ilościami niektórych zasadniczych materiałów budowlanych j. np. cegła, cement, wapno, belki żelazne i t. p., które mogą być dowolnie nabywane po cenach reglamentowych.

— Jak wyglądają ogólnie perspektywy tegorocznego sezonu budowlanego?

— Ruch budowlany w porównaniu z ub. r. znacznie się ożywił, kilka budynków jest w trakcie wykończenia. Są to budynki PWPW, Filmu Polskiego, Monopolu Spirytusowego i inne. Pozatym mam zapewnienia szeregu instytucyj i urzędów o gotowości zainwestowania sum wielomilionowych w budownictwo i remont. Pragnęlibyśmy, by i kapitał prywatny również uczestniczył w tych inwestycjach, będziemy w tym względzie stosować jak najdalej idące ułatwienia.

— Jak się przedstawia obecnie problem administracji t. zw. nieruchomościami porzuconymi i opuszczonymi?

— Miasto nasze przejęło od TZP domy powyższe jako pierwsze z wszystkich miast polskich już we wrześniu ub. r. Utworzyliśmy specjalne przedsiębiorstwo miejskie p.n. „Zarząd Nieruchomości" z Biurem Centralnym i 15 rejonowymi biurami (na obszar każdego komisariatu). Przez przejęcie ok. 70 proc. wszystkich nieruchomości łódzkich, Zarząd Miasta stał się rzeczywistym gospodarzem miasta. Największą naszą troską było i jest zagadnienie remontów i utrzymania budynków w należytym stanie.

Niskie komorne, oparte na stawkach 1939 roku i związana z tym nierentowność domów była i jest zasadniczą przeszkodą w utrzymaniu i zabezpieczeniu domów przed ich ruinacją. Dlatego też **podnieśliśmy czynsz dzierżawny za lokale użytkowe (niemieszkalne), nieobjęte ustawą o ochronie lokatorów, ustalając stawki 6—10 razy wyższe od przedwojennych.**

Wprowadziliśmy dla lokatorów niepracujących zryczałtowane dodatki na utrzymanie nieruchomości. Wszystkie te jednak podwyżki okazują się niewystarczającymi i oczekujemy od władz rządowych rozwiązania w skali państwowej zagadnienia rentowności domów. Dotychczasowy stan nieopłacalności domów jest jedną z poważnych przeszkód hamujących ruch budowlany. Uwzględniając szczególnie 2 aspekty: wielokrotnego powiększenia majątku gminy oraz znacznego ułatwienia w realizacji planów regulacji i rozbudowy miasta — fakt przejęcia przez miasto ponad 8.000 nieruchomości, mimo poważnych aktualnie kłopotów — uznać należy za wielki sukces wagę którego zdolni będziemy ocenić w przyszłości.

D. S.

Słodkie nieporozumienie

We wczorajszym numerze naszego pisma ukazało się na widocznym miejscu, rzucające się w oczy rozmiarami ogłoszenie Państwowej Centrali Handlowej. Ogłoszenie to oznajmiało wszem i wobec, że wymieniona instytucja posiada na składzie większe ilości cukru, który gotowa jest sprzedawać w każdych ilościach i każdemu, w cenie po 168 zł. za kilo ram.

Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju ogłoszenie wywołało sensację wśród robotników, którzy tłumnie oblegli sklep P. C. H. To przecież nie fraszka dla robotniczej kieszeni kupić kilogram cukru o 30 procent taniej, niż w sklepie. Jakież jednak było rozczarowanie przybyłych, kiedy powiedziano im, że cukru nie ma. Oczywiście w redakcji zaczęło się piekło. Telefon dzwonił jak wściekły i sypały się z niego pod adresem redakcji różnego rodzaju epitety, wśród których nie ostatnie miejsce zajmowały takie jak: „lipa", „nabieranie gości" itp.

Oczywista rzecz, że redakcja natych miast zwróciła się do kierownika Centrali z prośbą o wyjaśnienie. Źle widać trafiliśmy, bo pan dyrektor byli czegoś bardzo źli, co wyraźnie przebijało się w tonie głosu dyrektorskiego, oznajmiającego nam, że taka poważna instytucja jak P. C. H. nie może zajmować się sprzedażą cukru po jednym kilogramie, że sprzedają tylko hurtowo, że ci co kupują po kilogramie, to właśnie szabrownicy, a oni tylko porządnym ludziom sprzedają, że wreszcie „nie mam czasu" i... tu pan kierownik odwiesił słuchawkę z takim impetem, że coś jęknęło w aparacie.

Wobec tego zapytujemy publicznie pana kierownika oddziału P. C. H. przy ul. Kilińskiego 88, kogo należy uważać za szabrownika — czy tego, co kupuje dla siebie pół kg. cukru, czy też tego, który kupuje cały wór, by potem sprzedać go u siebie w sklepie po cenach paskarskich? Ani przez chwilę nie bierzemy poważnie tłumaczenia pana kierownika, że kupują cukier tylko stołówki, gdyż wówczas nie potrzeba by było drogiego ogłoszenia w gazecie o sprzedaży „w dowolnych ilościach".

Jeśli nawet założymy, że tak jest w istocie, to wówczas należało by odpowiednio zredagować ogłoszenie, by nie stwarzać niemiłych i dla redakcji i dla instytucji i dla reflektantów sytuacji.

W zupełności rozumiemy, że trudno jest sprzedawać jednocześnie i na worki i na kilogramy, ale można by postawić jednego człowieka z małą wagą, któryby załatwiał drobnych interesantów. W taki sposób cukier trafiłby choć w pewnej części do właściwych rąk, t. j. bezpośrednio do konsumenta.

Garść uwag niniejszych składam kornie u zagniewanych stóp pana kierownika z prośbą, by zechciał łaskawie udzielić uprzejmiejszego niż za pierwszym razem wyjaśnienia, w przeciwnym wypadku znajdą się czynniki, które uczynią go bardziej rozmownym.

Sak.

Otwarcie subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju

Miejski Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju urządza w dniu 1? bm. (niedziela) uroczysty obchód manifestacyjno-propagandowy z okazji otwarcia subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Program uroczystości jest następujący:

1) Uroczysta Msza św. w kościele Katedralnym o godz. 10 rano,

2) Przejazd udekorowanych propagandowych samochodów ulicami: — od Katedry: Piotrkowska, Nowomiejska, Zgierska, Limanowskiego, Sierakowskiego, Zgierska, Brzezińska, Pomorska, Kilińskiego, Główna, Przędzalniana, Napiórkowskiego, pl. Reymonta, Rzgowska, Sanocka, Pabianicka, Wólczańska, Legionów, 28-go P. P. Strzelców Kaniowskich, 11-go Listopada i zakończenie na placu Wolności.

Jak będziemy głosować

w czasie referendum ludowego

Wkrótce zostanie opublikowana i wejdzie w życie ustawa o przeprowadzeniu głosowania ludowego.

Ustawa ta — uchwalona na ostatniej sesji KRN jest dokumentem historycznej wagi. Wskazuje ona jak dalece zachowana będzie powszechność i czystość wyborów demokratycznych w naszym kraju. Żadne obce wpływy nie mogą mieć miejsca.

Głosowanie będzie powszechne — każdy obywatel polski, bez różnicy płci, który w dniu głosowania ukończył lat dwadzieścia jeden ma prawo głosowania, jeżeli nie jest pozbawiony zdolności do działań prawnych, lub w niej ograniczony, jeżeli nie jest skazany po dniu 22 lipca prawomocnym orzeczeniem sądowym na utratę praw publicznych, lub pozbawiony wolności przez sąd, lub inny organ orzekający.

Wbrew tendencjom PSL żołnierze, którzy krwią wywalczyli niepodległość, będą brali udział w głosowaniu bo są równouprawnionymi członkami społeczeństwa, bo świadomi swoich celów żołnierze demokracji są zrośnięci z masami ludowymi, z których wyrośli. Przekreślony zostaje sanacyjny mit o wojsku, co ponad narodem stoi.

Ustawowym okręgiem głosowania jest województwo. Łódź i Warszawa tworzą osobne okręgi. Powiaty dzielą się na obwody głosowania, liczące ponad 3000 mieszkańców.

Głosowaniem ludowym kieruje Generalny Komisarz Głosowania Ludowego i jego zastępca powołani przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Generalny Komisarz Głosowania Ludowego ustala z kolei przewodniczących okręgowych komisji.

W skład komisji okręgowej, poza przewodniczącym i jego zastępcą wchodzą 4 członkowie — z których 3 powołuje Wojewódzka Rada Narodowa (w Łodzi Miejska Rada Narodowa) a jednego deleguje wojewoda (w Łodzi — prezydent).

Podobnie — w każdym obwodzie działać będzie obwodowa komisja, której przewodniczącego i zastępcę powoła przewodniczący komisji okręgowej, 3 członków powiatowa rada narodowa, a jednego — powiatowa władza administracji ogólnej (starosta lub burmistrz).

Spisy uprawnionych do głosowania sporządzą zarządy miejskie, lub gminne. Spisy te wyborcy będą mogli przeglądać w obwodowych komisjach głosowania. Wolno wnosić reklamacje.

Głosowanie jest tajne. W lokalu wyborczym jak głosi ustawa, mają być urządzone osłony zabezpieczające tajność głosowania. Za tą osłoną głosujący pisze odpowiedzi na karcie, otrzymanej od komisji, po czym wkłada kartę do koperty i doręcza przewodniczącemu, który w jego obecności wrzuca kartę do urny. Odpowiedzi na pytania referendum udziela się przez wpisanie do karty przy odpowiednim pytaniu, wyrazu „tak", lub „nie". Zamiast tak — można napisać krzyżyk, zamiast nie — kreskę.

Czystość wyborów zabezpiecza także paragraf, że od chwili rozpoczęcia głosowania do ustalenia jego wyników, obecni będą w lokalu przewodniczący, lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji.

W dniu głosowania nie wolno uprawiać żadnej agitacji w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego.

Po zamknięciu głosowania, komisje obwodowe przesyłają komisjom okręgowym wyniki z protokółami i kartkami, oddanymi podczas głosowania, oraz spisami uprawnionych do głosowania.

Komisje okręgowe przesyłają arkusze zestawienia i protokóły obwodowych komisji Generalnemu Komisarzowi. Generalny komisarz ogłosi wynik głosowania w dwunastym dniu po głosowaniu.

A więc 12 lipca będzie wiadomo niezbicie i dokumentarnie, że cały naród jest za zniesieniem senatu, chce utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej. Chce utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej.

Taka jest wola narodu — wyrazem jej będzie referendum ludowe.

30 czerwca wszyscy obywatele wypiszą 3 razy tak w odpowiedzi na pytania referendum ludowego.

Dzieje i kulisy konfliktu w Egipcie

Wśród wielu punktów zapalnych Imperium Brytyjskiego jednym z najbardziej zaognionych jest Egipt.

Egipt przeszedł różne koleje w historii. Tu, w zamierzchłej przeszłości 7.000 lat temu powstało pierwsze w dziejach ludzkości państwo. Tu rozwinęła się pierwsza cywilizacja. Pomniki kultury egipskiej — pismo, piramidy i inne po dzień dzisiejszy budzą podziw.

Nieraz w ciągu swej długiej historii był Egipt pierwszym mocarstwem świata i nieraz był podbijany przez inne narody na krótsze lub dłuższe okresy czasu.

Od wieku 15 staje się Egipt wasalem Turcji. W miarę tego, jak Turcja słabnie na arenie międzynarodowej, rozpoczynają się „zabiegi państw europejskich o objęcie spadku po niej, a Egipt staje się przedmiotem tarć angielsko-francuskich.

Do historii przeszła słynna wyprawa Napoleona do Egiptu i klęska jego wojsk w tym kraju. Pomimo penetracji państw europejskich, pozostaje Egipt nominalnie nadal wasalem Turcji.

Dopiero przekopanie kanału Suezkiego, łączącego Morze Śródziemne i Czerwone, dokonane w r. 1869 przez Francuza Lessepsa i skrócenie w ten sposób drogi z Europy do Indii z 10.000 mil morskich na 5.000, spowodowało zwiększenie zainteresowań W. Brytanii Egiptem. Łatwo bowiem sobie wyobrazić jakie znaczenie strategiczne, gospodarcze i polityczne miał kanał Sueski dla Wielkiej Brytanii, posiadaczki Indii, „najcenniejszego klejnotu w koronie angielskiej". Fakt przekopania kanału przez Francuzów i możliwość opanowania drogi do Indii przez obce mocarstwo stały się groźnym ostrzeżeniem dla Anglii.

Zakrzątnęli się agenci angielscy koło młodego kedywa (władcy Egiptu) Izmaiła. Hojną ręką poczęto niedoświadczonemu władcy dostarczać środków pieniężnych na najbardziej rozrzutny i wystawny tryb życia. Od r. 1864 do 1873 zaciągnął Izmaił siedem pożyczek od Anglików.

Kiedy kedyw został już po uszy pogrążony w długach, a skarb państwa został zupełnie zdezorganizowany, wtedy wmieszały się mocarstwa i w r. 1873 została utworzona finansowa komisja kontrolna angielsko - francuska, która miała czuwać nad finansami kraju. Dwóch europejczyków miało od tego czasu zasiadać w gabinecie egipskim, a europejczycy w Egipcie wyjęci zostali spod jurysdykcji Egiptu i poddani zostali wyłącznie sądom i prawom europejskim.

Faktycznie Egipt stał się wspólną kolonią anglo-francuską. Ale tego było dla Anglii mało. Przede wszystkim dążyła ona do wyparcia Francji z terenu.

W r. 1875 zmusiła niespodziewanie Anglia Izmaiła do sprzedania będącego w jego posiadaniu pakietu akcji kanału Suezkiego. Tanim kosztem stała się Anglia właścicielem 7/16 akcji kanału.

W r. 1882 jeden z dowódców wojskowych Arabi - Pasza podniósł bunt przeciwko obcokrajowcom i wszechwładzy Komisji Finansowej. W Aleksandrii i Kairze doszło do rozruchów i zamordowania kilku Anglików.

Do dziś dnia pozostaje rzeczą niewyjaśnioną, czy Arabi Pasza działał z pobudek ideowo-patriotycznych, czy też był on zwykłym agentem wywiadu brytyjskiego, jak to np. utrzymywali podówczas Francuzi.

Faktem jest, że rozruchy posłużyły W. Brytanii za pozór do interwencji zbrojnej i okupacji kraju. Admirał Seymour, dowódca floty angielskiej, posłał w momencie desantu do ówczesnego kedywa Tefofika depeszę następującej treści:

„Ja, głównodowodzący flotą, uważam za swój obowiązek raz jeszcze zapewnić Waszą Wysokość, że *Rząd Wielkiej Brytanii nie* ma zamiaru zdobywać Egiptu. Jego jedynym celem jest ochronić Waszą Wysokość i naród egipski od buntowników". W ten sposób zręcznie wykorzystując zamieszki, za jednym zamachem opanowała W. Brytania całkowicie Egipt i pozbyła się ostatecznie swego konkurenta Francji.

Działo się to w r. 1882.

Gdy przeszło kilka miesięcy i Arabi - Pasza został pokonany i wzięty do niewoli, podniosły się w całym świecie głosy, że należałoby przeprowadzić ewakuację wojsk brytyjskich z Egiptu. W odpowiedzi na to zabrał głos w Izbie Gmin premier Gladstone i oświadczył 9 sierpnia 1883 r.:

„Nie możemy jeszcze dziś określić ostatecznego dnia ewakuacji, ale z naszej strony nie zaniedbamy niczego, ażeby ten moment jak najbardziej przybliżyć. Warunkiem, który nam to umożliwi, jest przywrócenie w kraju porządku"..

Ale ewakuacja nie nastąpiła. Za to w r. 1885 w Izbie Lordów oświadczył w imieniu rządu lord Derby:

„Od początku stale uważaliśmy, że okupacja jest tylko tymczasowa i przejściowa. My nie chcemy okupować Egiptu na stałe. Odnośnie tego ma kraj nasz i Europa nasze wiążące nas przyrzeczenie"

Ale słowa nie dotrzymano. Wprost przeciwnie. Już w r. 1911 mówił późniejszy minister spraw zagranicznych W. Brytanii, sir Edward Grey:

„My pozostaniemy w Egipcie na stałe, ażeby tubylców cywilizować".

W ślad za tym w r. 1914 ogłosiła Anglia swój protektorat nad Egiptem.

Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka wiarołomstwa i zwlekania stosowana bez przerwy przez tyle lat i uwieńczona formalnym pozbawieniem niepodległości, mogła „zniecierpliwić najbardziej cierpliwy naród na świecie. Nic dziwnego, że Egipt stał się krajem, będącym w stałym wrzeniu i takim krajem po dzień dzisiejszy pozostał.

W czasie pierwszej wojny światowej byli Egipcjanie skrępowani w swych dążeniach, ale za to już w r. 1922 dochodzi do krwawych walk o wyzwolenie. W odpowiedzi na to przychodzą masowe represje i terror. Naród egipski, zdając sobie sprawę, że siłą zbrojną nie zdoła pokonać *Anglików, przechodzi do metody biernego o*poru. Rolnicy zaprzestali płacenia podatków, urzędnicy nie przychodzili do pracy, robotnicy strajkowali. Egipcjanie nawet nie rozmawiali z Anglikami, nie mówiąc już o zerwaniu wszelkich kontaktów handlowych. Anglia częściowo ustąpiła. Zawarto traktat. Protektorat zniesiono, uznano niepodległość. Ale wojska angielskie miały nadal pozostać w kraju. Sudan—kraj ciążący pod względem gospodarczym, geograficznym i historycznym ku Egiptowi, pozostawał wspólną własnością egipsko-angielską, z wyłączeniem w praktyce wszelkich praw egipskich. Obecnie domaga się Egipt pełnej prawdziwej niepodległości. Domaga się ostatecznego i zupełnego wycofania się wojsk brytyjskich z kraju i oddania Sudanu Egiptowi.

Trupy, które niedawno padały na ulicach miast egipskich, padły za to, że domagano się od Anglii dotrzymania obietnic z r. 1882.

W. Lemiesz.

Maj miesiącem czystości w Łodzi

Łódź jest brudna. Łódź jest zaśmiecona — Łódź musi być czysta, w Łodzi musi być porządek.

Władze miejskie przystępują do szeroko zakrojonej akcji mającej na celu uprzątnięcie brudów i śmieci z naszego miasta i wzywają ogół obywateli do wspólnego wysiłku nad usunięciem wszelkich nieczystości z ulic i podwórek Łodzi.

W tej chwili śmietniki są przepełnione na podwórkach gromadzą się stosy najróżnorodniejszych odpadków, place niezabudowane przedstawiają wielkie śmietniska, na które ludność nie tylko wyrzuca i wylewa wszelkiego rodzaju śmieci i pomyje, ale i wywozi je.

Niejednokrotnie ściekami ulicznymi płyną nieczystości, a mamy już wiosnę, nadchodzi lato i nad tymi kupami brudu i śmieci zaroją się owady roznosząc zarazki, jak teraz już mają łatwy łup szczury, które znajdują dla siebie obfite żerowiska na wyrzucanych do śmietników odpadkach jedzeń.

W obecnych ciężkich powojennych warunkach utrzymywanie miasta w porządku i czystości jest niezmiernie trudne, ale możliwe przy współdziałaniu władz i społeczeństwa.

Niech więc obywatele zamiast narzekać spodziewać się usuwania śmieci tylko przez Zarząd Miejski, wykażą swe dobre chęci niewymagające żadnych wysiłków, a tylko dbałości o naprawdę schludny wygląd ulic placów i podwórek.

Władze miejskie w nadchodzącym miesiącu maju organizują „Miesiąc Czystości" w którym zmobilizują wszystkie mogące być użyte środki do uporządkowanie miasta i apelują do wszystkich mieszkańców Łodzi o czynny udział w tej akcji, a szczególnie zwracają się do właścicieli domów, administratorów i dozorców by wykazali jak najwięcej energii przy uporządkowaniu zarządzanych czy dozorowanych przez siebie posesji.

O tym że czystość i porządek przyczyniają się w ogromnej mierze do zachowania zdrowia naszych organizmów wszyscy zdają sobie sprawę, tylko nie wszyscy zawsze pamiętają o niezaśmiecaniu ulic czy podwórek. Po prostu stało się u nas nałogiem, że zużyty papier rzuca się gdziekolwiek, wylewa pomyje na każdym miejscu, śmieci rzuca się nie bacząc na żadne regulaminy czy przepisy, tak samo odpadki jedzenia itp.

Wiemy że nie mamy dziś w dostatecznej ilości transportu konnego jak i mechanicznego i jak wielkie usługi ludność oddałaby miastu, gdyby się wszystko wyrzucało na śmietnik, gdyby śmieciami i nieczystościami nie zasypywała każdego wolnego skrawka ziemi gdyby papier lub inne zużyte odpadki np. niedopałki papierosów nierzucano wszędzie. Przecież wiemy zdajemy sobie sprawę z wszelkich trudności i od nas samych zależy by nasze miasto wyglądało schludnie, przecież papier i wiele innych śmieci można spalić w piecu, a nie przepełniać nimi śmietników, tak samo niedojedzone skórki chleba itp., a nie wyrzucać je na żer szczurom, przecież odpadki od kartofli miast zapełniać śmietniki mogą być użyte jako pasza dla bydła i trzody.

„Maj — będzie „Miesiącem Czystości" w Łodzi. Zarząd Miejski oczyści ulice i śmietniska i zwraca się do wszystkich obywateli by ze swej strony również przyczynili się do podniesienia porządku w naszym mieście, a niestosujący się do wydanych zarządzeń i zaśmiecający oczyszczone ulice, podwórka i place będą karani nie grzywną pieniężną, a bezwzględnym aresztem.

Łódź musi być czysta.

Konkurs świetlicowy młodzieży szkół wieczorowych

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi u[illegible] konkurs świetlicowy wieczorowych szkół powszechnych, który był zarazem przeglądem dotychczasowej działalności świetlic. Aby zachęcić poszczególne szkoły do pracy, wyznaczono jako nagrody dla najlepszych [illegible] zespołów odbiorniki radiowe do świetlic. Stosownie do warunków konkursu każda szkoła musiała w programie uwzględnić: śpiew chóralny, deklamację zbiorową, inscenizację i jeden dowolny utwór.

Konkurs spełnił w zupełności zadanie, gdyż zachęcił młodzież do dalszej pracy. W programie obok bardzo udanych były też produkcje słabsze, lecz na ogół opracowania były w miarę możności sumienne i młodzież starała się dać z siebie jak najwięcej.

Konkurs wykazał, że nasza młodzież dużo zrobiła i szkoły jej życzyć dalszych postępów w pracy kulturalno oświatowej.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
Film o światowym rozgłosie „CYRK".
„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 108)
Film produkcji amerykańskiej
„DR. KILDARE".
„WISŁA" (Przejazd 1)
„SREBRNA FLOTA"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„DNI I NOCE"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„KAPRYS MILIONERKI".
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„PRAWO PROFESORA LINDSEYA"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ".
„HEL" (ul. Legionów 2-4
„KAPRYS MILIONERKI".
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
„GRZESZNICY BEZ WINY".
„PRZEDWIOŚNIE", (ul. Żeromskiego 74-76) „ZŁOTA MASKA"
„TATRY" (Sienkiewicza 40)
„ZŁOTA MASKA"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„MŚCICIELE LUDOWI".
„BAJKA" (Franciszkańska 31)
„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„OSTATNIE OSTRZEŻENIE".
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZBIEG Z SAN QUENTIN".
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„HALKA"
„MUZA" (... Pabianicka)
„ŚWIAT ..."
„ADRIA" (... Stalina 1 (Główna)
„SREBRNA FLOTA".
„..." (... Rynek 5)
„..." „...TAŃCZY".
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.
„...", „Adria", „Przedwiośnie" i „..." rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowej zgłaszać się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE
(Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13-ej.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH
(Park Senkiewicza)

Wystawa „Warszawa w ruinach" w obrazach fotograficznych J. Bułhaka — otwarta dla zwiedzających w godz. od 10 do 13 i od 15 do 19 w niedziele i święta od godz. 10-tej do 13-tej.

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.

OFIARY

Pracownicy Łódzkiej Manufaktury Pluszu Teodor Finster wpłacili na Odbudowę Pomnika zł. 5029,59 (pięć tysięcy dwadzieścia dziewięć złotych 59 groszy).

6.000 ZŁ. DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

Pracownicy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i Inspektoratów Szkolnych miasta Łodzi i powiatu łódzkiego w dniu imienin Kuratora OSŁ. zamiast prezentu wręczyli dostojnemu Solenizantowi 6.000 zł. do Jego dyspozycji. Kwotę powyższą Kurator przekazał na RTPD.

Pracownicy Kuratorium

Dlaczego w kinie „Włókniarz" nie ma porządku?

Dyrekcja kino-teatru „Włókniarz lekceważy publiczność. Oto oblegające okienko kasy tłumy zawiadamia się, że „biletów na 3 miejsce nie ma", wobec czego miłośnik kinematografu zmuszony jest powędrować do kasy vis a vis, po bilet o 100 procent droższy co dotkliwie odbija się na kieszeni, jako że nie każdy należy do Z. Z. Sz. (Związek Zawodowych Szabrowników). Tymczasem po wejściu na salę okazuje się, że kilkadziesiąt miejsc jest wolnych, które powoli zapełniają się w ciemności, po rozpoczęciu seansu.

Przypomina to dawne „dobre" czasy, gdy właściciele kin robili co im się podobało, by sprzedać więcej biletów. Jeżeli dyrekcja „Włókniarz" myśli iż takimi metodami przyczyni się do spopularyzowania X Muzy i powiększenia dochodów przedsiębiorstwa to myli się — na odwrót. Przynosi to tylko szkodę, gdyż część publiczności dostaje się na widownię bez biletu, a pieniądze trafiają zgoła gdzie indziej.

Jeszcze jedna uwaga. Krzesła nie są numerowane, a publiczność wpuszcza się na salę podczas wyświetlania filmu, co nie powinno mieć miejsca. W porównaniu z innymi kinami, gdzie panuje wzorowy porządek „Włókniarz" przypomina przedwojenną „budę" Czy nie można tego zmienić?

Widz

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P. dziś o godz. 20 KONCERT ARTYSTÓW RADZIECKICH, jutro o g. 12 ELEKRTA Giraudoux, o godz 16 i 19 min. 15 ZEMSTA z Leszczyńskim, Węgrzynem i Grabowskim. Od poniedziałku ZEMSTA.

TEATR POWSZECHNY codziennie o godz. 19 min. 30 SZELMOSTWA SKAPENA Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego, z udziałem Jacka Woszczerowicza w popisowej roli Skapena oraz Czengery, Mrozowskiej, Puchniewskiej, Łapickiego, Łapińskiego, Pagowskiego, Skulskiego, Wołłejki. Reżyseria Józefa Wyszomirskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Muzyka M. Mierzejewskiego.

„ELEKTRA" Giraudoux w Teatrze W.P.

W niedzielę o godz. 12 przedstawienie sztuki Giraudoux „ELEKTRA", której wystawienie przez Scenę Poetycką T.W.P. stało się tak wielkim wydarzeniem życia Teatralnego Odrodzonej Polski. Reżyseria Wierczyńskiego, dekoracje i kostiumy Roszkowskiej, muzyka Palestra. Obsada: Górecka, Małynicz, Mrozowska, Rachwalska, Kreczmar, Łapicki, Łapiński, Śródka, Swiderski i Zelwerowicz.

„ZEMSTA" w Teatrze W.P.

Teatr W.P. daje ostatni cykl przedstawień arcydzieła fredrowskiego „ZEMSTA" z udziałem Józefa Węgrzyna, Jerzego Leszczyńskiego, Grabowskiego, Tymowskiej, Góreckiej, Borowskiego (objął rolę Wacława) i Boguckiego. „ZEMSTA" grana będzie tylko do 15 b.m. ze względu na wyjazd Jerzego Leszczyńskiego do Krakowa. W próbach pod kierunkiem Władysława Krasnowieckiego „UCZEŃ DIABŁA" Shaw'a z Damięckim w roli tytułowej.

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne. Traugutta 1).

Codziennie o godz. 19 min. 30 oraz w niedzielę dwukrotnie o godz. 16 i 19 min. 30 kapitalna komedia Cwojdzińskiego „FREUDA TEORIA SNÓW", jedna z najświetniejszych we współczesnym repertuarze teatralnym w znakomitym wykonaniu Romanówny i Kreczmara.

KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — Reportaż z Czarnego Lądu.

„OSWIATOWY" codziennie o godz. 17 i 18.30 w niedzielę i święta 15.30, 17.00 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dwa przedstawienia „Króla Włóczęgów".

Dziś w sobotę 11 maja i jutro w niedzielę 12 maja o godz. 19,15 ostatnie dwa przedstawienia komedii muzycznej „Król Włóczęgów". Udział bierze cały zespół artystyczny chór-balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17-ej w kasie Teatru.

Wkrótce wspaniała operetka z muzyką P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli głównej.

SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie o godz. 20-tej przedstaw. nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia" jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. Udział biorą Hanna Bielicka, Janina Darczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedziele i święta od godz. 10-ej.

NIEDZIELNE IMPREZY „CZYTELNIKA"

W niedzielę, dnia 12 maja o godz. 15-tej w sali odczytowej „Czytelnika" — Piotrkowska 96 — odbędzie się XVIII-ty koncert z cyklu „Rozwój muzyki europejskiej". W programie Brahms. Wykonawcy: Cecylia Węgrzynowska (śpiew), Bronisława Rotsztatówna (skrzypce) i prof. Raczkowski (akompaniament). Ceny biletów: zł. 50.— i 30.— dla młodzieży. Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik" wstęp bezpłatny.

ODCZYT W NIEDZIELĘ, DNIA 12 MAJA NIE ODBĘDZIE SIĘ.

ODCZYT W SZPITALU

Wspólne posiedzenie Oddz. Łódzkiego Polskiego T-wa Neurologicznego i Polskiego T-wa Psychiatrycznego odbędzie się dnia 12 maja rb. w niedzielę, o godz. 11 rano, w szpitalu „Kochanówka".

Porządek dzienny:
1. Zdobycze fizjologii i patologii wyższych czynności nerwowych w ostatnim 10-leciu.
2. Sprawy administracyjne.

Zarządy Towarzystw

ZARZĄDZENIE

Nawiązując do 3-ch wezwań Państwowej Centrali Handlowej o zgłaszanie remanentów towarowych poniemieckich, które ukazały się w prasie codziennej w listopadzie ub. r., Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi na podstawie art. 10 i 11 Dekretu z dnia 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) wzywa niniejszym zarządców, dzierżawców i właścicieli przedsiębiorstw w posiadaniu których były lub są towary poniemieckie do złożenia w terminie do 15 maja 1946 r. spisu omawianych towarów do Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, Kilińskiego 88, uwzględniając stan pierwotny — początkowy, jak również stan tychże towarów.

W stosunku do osób, które zadość nie uczynią niniejszemu wezwaniu zastosowane zostaną sankcje karne przewidziane w Dekrecie cytowanym na wstępie.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1946 r.

OKRĘGOWY URZĄD LIKWIDACYJNY W ŁODZI

Poszukiwanie grobów żołnierzy amerykańskich

Ambasada Amerykańska w Warszawie zwróciła się do władz polskich z prośbą o zorganizowanie poszukiwań grobów żołnierzy amerykańskich, pochowanych na obszarze Polski.

W związku z tym Zarząd Miejski w Łodzi prosi mieszkańców naszego miasta o zgłaszanie do poszczególnych Starostw Grodzkich łódzkich jakichkolwiek wiadomości o pochowanych żołnierzy amerykańskich na terenie m. Łodzi.

Inauguracja sezonu w Ciechocinku

W dniu 3 maja odbyło się w Ciechocinku uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu. Przybyłych gości m. in. wiceministra zdrowia dr Michejda, wicewojewodę pomorskiego Felczaka, wicewoj. Jakubowicza oraz przedstawicieli prasy i społeczeństwa podejmował dyrektor Państwowego Zakładu Zdrojowego Jan Hajduk.

W ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie odbudowanego na dawnym miejscu zniszczonego przez okupantów niemieckich pomnika Romualda Traugutta. Okolicznościowe przemówienia na temat odbudowy i rozwoju Ciechocinka wygłosił wicemin. dr. Michejda oraz dyr. Hajduk.

Z kolei goście zwiedzili niezniszczone przez wojnę zakłady kąpielowe interesując się bogatymi urządzeniami leczniczymi, później obejrzeli tężnie, warzelnie soli, zakłady ogrodnicze, oraz słynne ciechocińskie parki i skwery, których zieleń i dywany kwiatowe tak związały się z obrazem tego europejskiego zdrojowiska.

Można było stwierdzić, że wysiłki pracowników ciechocińskich dały wspaniałe rezultaty. Ciechocinek w chwili obecnej dorósł już do swego przedwojennego poziomu. A projektów i zamówień na przyszłość jest bardzo dużo. Usłyszeliśmy o nich coś nie coś na skromnym przyjęciu w „Europie".

Dowiedzieliśmy się tam również, że Zdrojowisko ma swój oddział w Łodzi, przy ul. Nawrot 28, gdzie jak nas proszono, odsyłamy zainteresowanych.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

a) remont gmachu szkolnego w Łodzi przy ul. Mackiewicza Nr. 9,

b) remont budynku drewnianego w Łodzi przy ul. Mackiewicza Nr. 9.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 20 maja 1946 roku do godz. 11-ej, w kopercie należycie zamkniętej oddzielnie na każdy obiekt z napisem:

„Oferta na remont gmachu szkolnego przy ul. Mackiewicza nr. 9".

„Oferta na remon baraku drewnianego przy ul. Mackiewicza nr. 9".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddział Budowlany ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój nr. 207.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej w poł. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości dla pkt. a) — zł. 27.000.—, dla pkt. b) — 16.000 zł. należy złożyć w Kasie Miejskiej, ul. Roosevelta nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 10 maja 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

ROBOTNIKOM I RADZIE ZAKŁADOWEJ f-my KLAJNMAN, Kopcińskiego 31 za pomoc okazaną mi podczas choroby serdecznie dziękuje Kusa Leokadia.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, tel. 206-99.

Dr. med. E. Mikulicz lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. BOL. ŁUCZAK, choroby ucha, gardła i nosa, przyjmuje 10 — 12, oprócz środy i soboty, Napiórkowskiego nr. 42.

Kupno i sprzedaż

WÓZEK ręczny ogumiony kupię. Helm, Śródmiejska 22.

MEBLE. Sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie, oraz urządzenia sklepowe i biurowe poleca Izdebski, Piotrkowska 31 m. 2, I piętro.

NATYCHMIAST sprzedam patefon i 22 płyty polskie, Kettelmaszynę i maszynę krawiecką, Widzew, Edwarda 12-2,

SPRZEDAM maszynę elektryczną do lodów. Wiadomość: Bednarz, ul. Nawrot 70.

Zaofiarowanie pracy

BUCHALTER(KA) samodzielny ze znajomością księgowości przebitkowej potrzebny do Działu Produkcji Film Polski. Narutowicza 69.

PRZYJMIEMY natychmiast: majstrów tkackich, podmajstrzych, tkaczy wykwalifikowanych oraz majstra oddziału przygotowawczego tkalni. Zgłoszenia przyjmuje: Karolewska Manufaktura, Łódź, ul. Kątna 39/41.

OBCIĄGACZKI do lemoniady i piwa sprzedam okazyjnie. Telefonować: 160-54.

POSZUKUJĘ samodzielnej służącej z dobrym gotowaniem. Telefon 224-53. Od godz. 8—11.

„Redakcja Dziennika Ustaw R. P. poszukuje kierownika buchalterii i 2 pracowników administracyjno - buchalteryjnych. Zgłoszenia: Piotrkowska 49, godz. 10—12".

POTRZEBNA zdolna kuśnierka i podręczna przy wykańczaniu futer, Piotrkowska 160 (sklep).

POTRZEBNY księgowy znający system przebitkowy i rutynowany mistrz furbiarski. Oferty - dawn. f. L. Plichal, Krzemieniecka 2.

BUCHALTERÓW samodzielnych poszukuje Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, Piotrkowska 175 II piętro. Wydział Personalny.

Różne

UWAGA P. T. KRAWCOWE. Wykonuje na zamówienie szybko wykroję modeli wszelkiego rodzaju. Dla zamiejscowych przyjmuje zamówienia listownie, Łódź, Piotrkowska 24 m. 7, front II p.

ZGINĄŁ pies rasy wilczej czarny podpalany, przywłaszczenie psa będzie sądownie ścigane. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem, Lipowa 83 portiernia, tel. 129-37.

PRZYBŁĄKAŁ się pies mieszaniec doga z wilkiem. Odebrać można za wynagrodzeniem, Legionów 12 — 39.

ZAGINĘŁA suczka czarna, mała podpalana. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Żeromskiego 51 m. 1.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Młynek Haliny, Lodowa 24.

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę repatriacyjną Hercberga Jakuba, ul. Jakuba 16.

ZGUBIONO legit. z ŁWEKD. i legit. tramwajową m-ce nieparzyste Wolniaka Henryka.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R. K. U. Łąckiego Kazimierza, Nowe Chróst..., gm. Mikołajew, pow. Brzeziny.

MATUSIAK Władysław zagubił decyzję na zajęcie mieszkania nr. 11 w domu przy ul. Zgierskiej 78.

ZGUBIONO legit. PPR. i legit. Zw. Zaw. Piechoty Franciszka, Julianowska 2? 2.

ZGUBIONO zielone prawo jazdy na nazwisko Kowalskiego Ryszarda, Łódź, Żeromskiego 27.

ZGUBIONO 2 legitymacje tramwajowe i legit. służbową z Polskiego Radia Tokarskiego Aleksandra, Al. Kościuszki 40.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną 11625/8 rodziny Gierłowskich oraz metryki urodzenia Józefa i Heleny, Berka Joselewicza 7 — 28.

ZGUBIONO pokwitowanie z Wydz. Aprowizacji na karty wymienne pracowników Dziewiarni K. Fritsche.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości, kartę rejestracyjną z R. Z. i pokwitowania od podatków Domagały Stefanii, Al. 1-go Maja 41.

ZGUBIONO legitymację tramwajową na m-ce nieparzyste, Wilmeńskiego Mariana, Lipowa 14 — 35.

KRONIKA ŁÓDZKA

Posiedzenie plenum komitetu P. P. R.

Sekretariat Komitetu Łódzkiego P. P. R. zawiadamia, że w niedzielę dnia 12 maja br. o godzinie 10-ej rano odbędzie się pełne posiedzenie plenum Komitetu. Wzywamy wszystkich członków plenum do punktualnego stawienia się w domu przy ul. Wólczańskiej nr. 17.

ZABAWA W DOMU PROPAGANDY P. P. R.

W sobotę, dnia 11 maja w Domu Propagandy P. P. R. przy ul. Piotrkowskiej 262 wielka zabawa ogrodowa. Orkiestra, atrakcje, tani bufet. W czasie zabawy będzie wyświetlony film p. t. „Cyrk". Początek o godz. 21.00. Cena wstępu 30 zł.

UWAGA! DZIELNICA GÓRNA-PRAWA

Zawiadamiamy, że w niedzielę, dnia 12-go bm. o godzinie 10-ej w lokalu Dzielnicy Górna Prawa, odbędzie się zebranie ogólne. Stawiennictwo obowiązkowe.

OTWARTE ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI P. P. R.

W dniu 11 bm. (sobota) o godz. 19 punkt. w lokalu Dzielnicy P. P. R. ul. Południowa 11 p. I. odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła, na którym wygłoszony zostanie referat na temat: Polska suwerenna. Po referacie odbędzie się dyskusja. Obecność członków obowiązkowa.

UWAGA! DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA—PRAWA!

W dniu 13 maja 46 r. (w poniedziałek) o godz. 17-ej w lokalu własnym Dz. Śródmiejska - Prawa P. P. R. przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się posiedzenie Plenum Komitetu Dzielnicowego. Obecność obowiązkowa.

UWAGA! PIEKARZE

Związek Zaw. Prac. Przem. Spożywczego — Sekcja Piekarzy zawiadamia swych członków, że w dniu 19 maja 1946 roku o godz. 10-ej rano w sali Związków Zawodowych, ul Strzelecka Nr. 2 zwołuje zebranie miesięczne wszystkich pracowników piekarskich na terenie miasta Łodzi.

WIECZÓR AUTORSKI MIECZYSŁAWA JASTRUNA DLA STUDENTÓW

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w sali świetlicy-klubu AZWM „Życie" przy ul. Piotrkowskiej 48 m. 16 Wieczór autorski Mieczysława Jastruna, laureata nagrody literackiej m. Łodzi. Wstęp bezpłatny, za okazaniem legitymacji studenckiej.

Jedyny występ artystów radzieckich

Dziś 11 maja br. o godzinie 20-tej w Teatrze Wojska Polskiego odbędzie się jedyne przedstawienie artystów radzieckich dla szerokiej publiczności Łodzi. Bilety w kasie Teatru.

ZAWIADOMIENIE

Dnia 12 maja r.b. o godz. 11-ej odbędzie się w Sali ZWM przy ul. Limanowskiego 60 „PORANEK SPÓŁDZIELCZY" z okazji otwarcia nowego sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi z następującym programem: 1) odśpiewanie hymnu spółdzielczego (chór spółdzielczy); 2) przemówienia; 3) część artystyczna (udział orkiestry i śpiew solowy).

Mamy zaszczyt zaprosić na powyższą uroczystość ob. ob. zamieszkałych na terenie nowo otwartego sklepu Nr. 171.

Wstęp bezpłatny. Obowiązuje punktualność.

Wydział Społeczno-Wychowawczy przy P. S. S.

SZÓSTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

KUPON NR. 3

Wyciąć i zachować.

Ze sportu

Tak jest w Z.S.R.R.

A jak jest u nas?

Zainteresowanie nadchodzącym sezonem piłkarskim w Rosji wzrasta wraz z wiadomościami nadsyłanymi z południowych części ZSRR, gdzie od połowy marca rozpoczęły się treningi czołowych drużyn. Moskiewskie „Dynamo" rozpoczęło sezon wielkim zwycięstwem, bijąc drużynę „Lokomotywy" w stosunku 10:2 w spotkaniu treningowym, lecz później w spotkaniu z drużyną Kijowa nie wykazało należycie zorganizowanej gry.

Leningradzka drużyna „Zenit", zeszłoroczny zwycięzca pucharu ZSRR, została pobita przez drużynę „Dynamo" miasta Frunze. Tego rodzaju wiadomości jeszcze bardziej wzbudzają zainteresowanie miłośników futbolu i zachęcają do snucia horoskopów na nadchodzący sezon.

Jednym z zasadniczych zagadnień nurtujących ZSRR jest kwestia udostępnienia meczów piłkarskich wciąż rosnącym rzeszom widzów. Nawet stadion moskiewskiej „Dynamo" posiadający 80 tysięcy miejsc, nie zawsze może zmieścić tłumy entuzjastów tego sportu. A cóż mają począć inne miasta, szczególnie te, na terytoriach zachodnich, gdzie Niemcy niszczyli z reguły wszystkie urządzenia sportowe?

Przed wojną Woroneż miał trzy stadiony, Dom Sportu, 12 sal gimnastycznych i kilka boisk dla lekko-atletów. Nic z tego nie pozostało po wypędzeniu Niemców. To samo stało się w Taganrogu, Mińsku, Dniepropetrowsku i t. d. Brak stadionów staje się obecnie najpoważniejszą przeszkodą na drodze rozwoju sportu radzieckiego.

To też zdając sobie sprawę z tych trudności, opracowano szczegółowy program prac przy odbudowie zniszczonych boisk i stadionów, oraz stworzeniu nowych terenów sportowych. Na bieżący rok rząd i Związki Zawodowe wyasygnowały ponad 100 milionów rubli na cele sportu. Przewiduje się budowę wielkich stadionów w Baku, Jeriwaniu, Mińsku, Witebsku, Stalingradzie, Taszkencie.

Nowe projekty architektów uwzględniają, najnowsze zdobycze w dziedzinie zarówno architektury jak i sportu.

Znaczną rolę w rozbudowie sportu odgrywa inicjatywa ludności miejscowej. Tak naprzykład w Woroneżu rada miejska zobowiązała się dostarczyć materiały potrzebne do budowy i wydelegować inżynierów, którzy pokierują pracami technicznymi, zaś młodzież miejscowa wykona te prace. Sportowcy Woroneża postanowili poświęcić pewną ilość dni w ciągu bieżącego lata na budowę swego stadionu. Utworzono już oddziały ochotnicze i ustalono plan pracy każdego z nich. Lekkoatleci innych miast radzieckich idą za przykładem Woroneża, również organizują ochotnicze ekipy do budowy terenów i urządzeń sportowych.

Ludność Stalingradu odbudowała już jeden stadion, ale postawiła sobie za cel osiągnięcie stanu przedwojennego, gdy miasto posiadało aż 8 wielkich boisk sportowych. Gdy uczniowie szkół stalingradzkich zobaczyli plany przyszłego stadionu, który przewiduje między innymi stworzenie pięknej pływalni, zwrócili się do władz miejskich z propozycją zorganizowania pracy i zapowiedzieli swój wydatny udział w budowie.

Reasumując — rok bieżący będzie rokiem niezwykłego rozmachu w dziedzinie budownictwa sportowego. Jednakże wobec ogromnego wzrostu zainteresowania piłką nożną, wszystkie projektowane boiska i stadiony i tak nie będą pewno mogły pomieścić licznych entuzjastów sportu.

*

Tak jest w Rosji, a jak jest u nas?

Takie pytanie niewątpliwie nasunie się wszystkim. Porównanie wypadnie dla nas niezbyt korzystnie. U nas, już niedaleko szukając w samej Łodzi, pomimo, iż boisk mamy tak nie wiele, to i te, które są, przedstawiają sobą prymityw i to w dodatku opuszczony i zaniedbany. Boiska poniemieckie *leżą odłogiem, gdyż nie ma kto nimi się zająć.*

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego nie ujawnił do tej pory żadnej inicjatywy w tym kierunku.

Nie wiemy, jaka jest tego przyczyna, wiemy, że trudności zwłaszcza finansowe mogą być istotnie jednym z czynników hamujących prace inwestycyjne, ale wiemy również, że wiele klubów łódzkich, które nie posiadają do tej pory własnych boisk, własnymi rękoma wiele z nich doprowadziłoby do porządku, gdyby im przydzielono je, lub oddano do użytku.

Niestety, do tej pory nie zdobyto się nawet na to, aby już istniejące boiska doprowadzić do stanu, w jakim się powinny znajdować, nie mówiąc już o jakichś nowych planach rozbudowy naszych skromnych urządzeń sportowych.

Wyścigi kolarskie DKSu

W niedzielę, dnia 26 maja r. b. Sekcja Kolarsko-Motorowa DKS-u, organizuje pierwsze Międzyklubowe Wyścigi Kolarskie.

W programie: a) wyścig 50 klm dostępny dla zawodników zaawansowanych, b) wyścig 25 klm „młodzieży", dostępny dla zawodników nie posiadających żadnych nagród.

Wyścigi zostaną rozegrane na trasie Łódź-Stryków-Łowicz, ze startem o godz. 9, m 30 na autostradzie u wylotu ul. Brzezińskiej. Zapisy do wyścigów na starcie.

Kierownictwo Sekcji Kolarsko-Motorowej DKS-u, chcąc nadać imprezie tej charakter wybitnie propagandowy, postanowiło nie pobierać od zawodników żadnych opłat startowych, a dla zwycięzców, oprócz żetonów i dyplomów, przygotowuje cały szereg cennych nagród w postaci przedmiotów wartościowych, zaofiarowanych przez protektorów DKS-u i sympatyków kolarstwa.

Równocześnie, zwraca się uwagę wszystkim zainteresowanym, że kontrolę trasy, *obejmą motocykliści DKS-u i te wyścigi, zostaną rozegrane ściśle według Regulaminu* Wyścigowego P. Z. Kol., a wszelkie wykroczenia, tak ze strony startujących zawodników, jak i „przygodnych podciągaczy" na trasie, będą z całą bezwzględnością karane.

Ach, te Pabianice

Pabianice są taką dziwną miejscowością podmiejską, do której nie mają szczęścia nawet najlepsze drużyny piłkarskie Łodzi.

W Pabianicach wygrać mecz łodzianom jest bardzo trudno. W czwartek bawiła tam drużyna leadera mistrzostw K. P. Zjednoczone, która dumnie kroczy na czele tabeli, aby rozegrać spotkanie z tamtejszą drużyną cyklistów P. T. C., znajdującą się w tabeli dopiero na... 7 miejscu. Zdawałoby się, że zwycięstwo Zjednoczonych nie może ulegać wątpliwości, tymczasem łodzianie wrócili ze skromnym wynikiem remisowym 2:2.

Wyrównującą bramkę dla łodzian padła w ostatniej minucie gry!

Walczmy z niszczeniem lasów

Do walki z niszczeniem drzewostanu w lasach państwowych i samorządowych woj. łódzkiego, przystąpiły Rady Narodowe, które za pośrednictwem Komisji Kontroli Społecznej przeprowadzają ściśle badania wszystkich wypadków nadużyć, dopilnowują należytego ukarania winnych oraz interesują się zadrzewieniem zdewastowanych części lasu.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Z Krakowa sygnał czasu, 6.00 Kalendarz histor., 6.05 muzyka, 6.15 poran. rozmowa ze słuch., 6.30 muzyka, 6.45 z W-wy dzien. poran. 7.05 progr. na dzisiaj, 7.10 z Poznania gimnastyka, 7.20 muzyka, 7.45 z W-wy powtórz. najważ. wiadom. dzien., 7.50 muzyka, 8.30 z Łodzi Skrz. pozaskiwania rodzin, 8.45 Codz. odc. prozy: „W pustyni i w puszczy"—pow. H. Sienkiewicza, 9.00 Rozmaitości, 9.10 Progr. na dzisiaj, 9.15 Przerwa, 10.15 Transm. z katedry łódzkiej mszy żałobnej za duszę ś. p. biskupa Bukraby, ordyn. pińskiego, 11.00 przerwa, 11.57 z Krakowa sygnał czasu i hejnał Wieży Mariackiej, 12.05 z W-wy „Na ziemiach odzyskanych", 12.20 Utwory wiolon. w wyk. H. Trzonkowej, 12.40 „Z życia narodów słow.", 12.55 Koncert, 13.50 „10 minut poezji", 14.00 dzien. popołud., 14.30 Informacje, 14.40 z Łodzi „Szkolenie niewidomych" — pog. J. Buczkowskiego, 14.55 Najciekawsze audyc. przyszłego tygodnia. 15.05 „Budowa kraju skupić musi cały naród" — przemów. deleg. Min. Skarbu ob. Mieczysława Kozarskiego, 15.10 Płyty, 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji, 15.35 „Przegląd upraw. polowych w maju" — pog. dla wsi inż. Jana Pająka. 15.45 Muz. lud. z płyt, 16.00 z W-wy Słuchow. dla dzieci, 16.30 z Łodzi Recital śpiewaczy Cecylii Izygrymówny—kontralt, akomp. Wanda Klimowiczowa, 16.55 z W-wy Reportaż, 17.10 Muz. lekka, 17.35 z Łodzi audyc. dla robotn.: 1) Tyg. przegląd robotn. 2) „Fonsio Selerek ma głos" — wes fel. Kacpra i Śliza, 3) Płyty, 18.25 z W-wy Wędrówka z mikrof., 18.35 Młodzi mówią, 19.00 z Łodzi Recital fletowy Henryka Bartnikowskiego, akomp. Wanda Klimowiczowa, 19.30 z W-wy Dzien. wieczorny, 20.00 z Łodzi „Czerwone tarcze" — zradiofon. frag. pow. Jarosława Iwaszkiewicza. 20.30 z W-wy Koncert muz. lekkiej, 21.00 z Łodzi „Laureaci Nobla" — szkic liter. Jana Sokolicz-Wroczyńskiego, 21.10 Recital fortep. Marii Wiłkomirskiej, 21.40 Płyty, 21.50 z W-wy Pog. sportowa, 22.00 z Łodzi „Trzeba być grzecznym" w-g Bolesława Prusa w oprac. Andrzeja Bugajskiego, w reż. Tadeusza Markowskiego, 22.15 z W-wy Muz. taneczna, 22.30 z Łodzi Koncert Życzeń I część, 23.00 z W-wy Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., 23.25 Program na jutro, 23.35 z Łodzi Koncert Życzeń II część, 23.55 Program na jutro. Zakończenie audyc. i Hymn. do 24.00.

Wojskowi wygrywają

W dniu 9 bm. drużyna piłkarska Centr. Szk. Ofic. Pol. Wych. pokonała w Kutnie K. S. „TUR" w stosunku 4:0 (1:0). Wojskowi wykazali dobrą formę i stanowili drużynę o klasę lepszą od gospodarzy. Bramki zdobyli Mazur 3, Janeczek 1. Najlepsi na boisku: Janeczek, Mazur, Niemiec, obrona dobra.

Mecz, który się nie odbędzie

W niedzielę miał się odbyć mecz bokserski pomiędzy drużyną juniorów ŁKS-u, a zespołem Krusche Endera z Pabianic.

Mecz jednak nie dojdzie do skutku, wskutek odwołania swego przyjazdu przez zespół pabianicki.

OSZUKAŃCZY KWESTARZ

W dniu 6 maja b. r. nieznany osobnik w mundurze sierżanta Wojska Polskiego dokonywał przy ul. 6-go Sierpnia zbiórkę pieniężną, rzekomo na sztandar dla Centr. Szkoły Ofic. Polit. Wych. W. P.

Dowództwo Szkoły oświadcza, że Szkoła żadnej zbiórki na sztandar nie przeprowadzała i ci którzy wpłacili pieniądze padli ofiarą zwykłego oszustwa.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"